Nr. 111. Cena 6 fen. Z dodatkiem ilustrowanym 10 fen. Rok XVIII.

# Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sobota, dnia 22 kwietnia 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1 mrk. Za odnoszenie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk. nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwyczajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Sprzedaż
CUKRU
= AGENTURA CUKRU =
E. Kaczmarkiewicz i L. Richter
Mikołajewska № 34

## Walka przeciw kartelom.

W związku z zamieszczonym przez nas artykułem o „Zrzeszeniach wielkiego kapitału" podajemy jako ilustrację następującą korespondencję wiedeńską „Nowej Reformy".

Austrja nie należy wprawdzie do krajów najbogatszych, ani też porównywać się nie może z krajami posiadającymi wielki przemysł jak Ameryka północna, Anglja, Francja lub cesarstwo niemieckie, ale za to technika kartelowa osiągnęła u nas najwyższy stopień doskonałości. Mamy i odczuwamy wszelkie złe strony wielkiego kapitału i wielkiego przemysłu bez jego stron dobrych i użytecznych. Ledwie tylko jakiś przemysł rozwijać się zaczyna, powstaje też już kartel, albo fabrykatu, albo surowca. W Ameryce rząd podjął już walkę przeciw kartelom, posiadającym tam nadzwyczajną potęgę — u nas na szczęście kartele co do ilości i wielkości nie są jeszcze tak potężne, aby ich złamanie było niemożliwem. Przeciwnie, jest nawet nadzieja uzasadniona, że po doświadczeniach, poczynionych właśnie podczas wojny z różnymi kartelami towarów spożywczych, jak i wyrobów przemysłowych, jak żelaza, cukru, obuwia i t. d. także w Austrji podjęta będzie bezlitosna walka przeciw kartelom, aby złamać szkodliwą potęgę tych wyzyskiwaczy. Ale nie tylko publiczność konsumująca cierpi w postaci drożyzny z powodu czynności kartelów, lecz także wszyscy przemysłowcy, stojący po za kartelami i publiczność produkująca.

Bardzo znamiennym objawem rozdraźnienia, jakie zachłanność i bezwzględna chciwość kartelów wywołała już nawet w poważniejszych kołach przemysłowców, było niezwykle przychylne przyjęcie wykładu, jaki lwowianin, inżynier Józef Lazarus, który jako właściciel fabryki torped w Rjece, sam należy do wielkich przemysłowców, wygłosił onegdaj w Dolno austrjackim Związku przemysłowców („Nieder-oesterr. Gewerbe Verein") przeciw szkodnikom kartelowym. W Związku tym skupiają się najpoważniejsi przedstawiciele austrjackiego świata handlowego i przemysłu średniego, a wszyscy słuchacze przerywali często uwagami potakującemi wykład, któremu p. Lazarus nadał tytuł: „O przemyśle stanu średniego i kartelach surowca".

P. Lazarus niedawno objeżdżał Królestwo Polskie, a wynikiem tej podróży była ciekawa publikacja o konieczności rozwinięcia energicznej akcji dla nawiązania stosunków gospodarczych z krajami okupowanymi. Już w tej publikacji podniósł autor szkodliwą działalność kartelów wogóle, a zwłaszcza surowcowych, które podnoszą wyroby przemysłowe. O wiele dobitniej wykazał to w swoim wykładzie. Prelegent wychodzi z bardzo słusznego założenia, że tanie środki żywności umożliwiają tanią siłę robotniczą, a tani surowiec umożliwia tanią produkcję.—U nas jednak dzieje się przeciwnie: środki żywności są drogie, robotnik jest drogi, surowiec jest drogi, a więc i wyrób przemysłowy tani być nie może. Przyczynę tego ubolewania godnego stanu widzi prelegent w fakcie, że w przeciwieństwie do Europy północnej i zachodniej, gdzie przemysł rozwinął się na szerokiej podstawie demokratycznej, u nas panuje oligarchja przemysłowa.—Dzięki tej organizacji demokratycznej wartość fabrykatów Królestwa Polskiego dochodzi do dwóch miljardów rocznie. — U nas zaś, w Austrji, przemysł jest skoncentrowany w kilku olbrzymich przedsiębiostwach, kartelach i bankach, które uniemożliwiają prawdziwy rozwój przemysłu, a zwłaszcza powstanie przemysłu stanu średniego. Każda nowo powstająca fabryka musi podjąć walkę z kartelami, a często w tej walce ulega i właściciel zmuszony jest ze stratą fabrykę swoją zwinąć, bo mu kartel nie chce dostarczyć surowca, jak się to dzieje n. p. z kartelem żelaznym. Fałszywą zasadą austrjackich wielkich przemysłowców jest też sprzedawanie wyrobów swoich (jak cukru) lub surowca za granicą po cenie niższej, aniżeli w kraju, podczas gdy każdy zdrowy przemysł powinien w pierwszym rzędzie opanować i zaopatrzyć tanio targ swojski, a dopiero w drugim rzędzie zajmować się eksportem zagranicznym.

Prelegent przytoczył doskonały ustęp z dzieła znanego polityka niemieckiego Naumana, który pisał: „Kto chce być silnym w eksporcie, musi trzymać targ swojski (Heimmarkt) w silnych rękach. Czeska fabryka tkacka nie może w Rumunji mieć powodzenia, jeżeli konkurent niemiecki z Rzeszy zabiera jej tymczasem targ wiedeński. Ale nie może opanować targu swojskiego, kto materjał surowy sprzedaje zagranicy, a to po cenie niższej, aniżeli własnym, krajowym fabrykom. Następstwem tej fałszywej polityki przemysłowej jest także pogorszenie waluty i deficyt w bilansie handlowym. Sprzedany bowiem tak tanio zagranicy surowiec, wraca do kraju, jako fabrykat, za który płacimy trzy razy tyle, co otrzymaliśmy za surowiec. Polityka kartelowa przemysłu naszego stoi na zasadzie „Mało produkować, ale drogo", zamiast uznać jedynie słuszną zasadę: „Wiele i tanio". Nasz przemysł powinien zatem dążyć do znacznego pomnożenia swej produkcji, tak, jak rolnictwo powinno lepiej wyzyskać ziemię, a nie zadawalniać się wielkim zyskiem z powodu ogromnego podrożenia produktów rolnych i środków żywności.

Dla uzdrowienia naszych stosunków przemysłowych, rolniczych i aprowizacyjnych, prelegent proponuje utworzenie nowego ministerstwa dla przemysłu i rękodzieł, oraz centrali państwowej dla przydzielenia surowca taniego, jako żelazo i t. d. wszystkim fabrykom. Reformy te są teraz zwłaszcza bardzo pilne, ponieważ w nowo zajętych terytorjach Królestwa Polskiego istnieją jeszcze tanie materjały surowe, tanie środki żywności i tańsza z powodu tego siła robocza, a więc istnieje także możliwość wielkiego rozwoju przemysłu. Aby te reformy przyspieszyć i dążeniom tym nadać jaknajwięcej wagi, prelegent wniósł zwołanie ogólnoaustrjackiego wiecu pokrewnych korporacji dla podjęcia jaknajenergiczniejszej walki przeciw kartelom. *Sz.*

---

## Głosy rosyjskie o mowie kanclerza.

Odnośnie do kwestji polskiej „Riecz" zauważa, że sposób wyrażania się kanclerza był wprawdzie dosyć umiarkowany, ale treść obejmowała te same żądania, które wypowiadał dawniej, mianowicie stworzenie państwa buforowego przeciw Rosji od Bałtyku aż do Wołynia. Z tego jednak, że Prusy zachodnie pozostają nadal, jak dotychczas, można wnioskować, iż Niemcy wcale nie myślą o stworzeniu Polski jednolitej etnograficznie. Za to obiecuje się polakom wielkodusznie Litwę i Białoruś. Niemcy więc, jako oswobodziciele małych narodów, chcą spolonizowania Białorusi, ale skwapliwie stawiają straż przeciw romanizowaniu krajów flamandzkich".

„Wieczernieje Wremia" donosi, że kanclerz wypowiedział się otwarcie o swych projektach w kwestji polskiej, przyczem i tutaj jest dla każdego widoczne, że niemcy odgrywają rolę zdobywców.

Podobnie wypowiada się „Now. Wrem." zaznaczając, że kanclerz podyktował swe warunki pokoju, a między nie wstawił Polskę, jako państwo buforowe, zawisłe od Berlina.

---

## Akcja p. Dmowskiego w Londynie.

(BPP.) W marcu b. r. w londyńskiem Kings College p. Roman Dmowski wygłosił odczyt o Polsce. Zebraniu temu przewodniczył wybitny uczony Lord Bryce, który przed udzieleniem głosu prelegentowi, R. Dmowskiemu, wygłosił krótkie rzeczowe i nader oględne przemówienie. Szczególnie zaznaczonem i dyskretnie podkreślonem zostało we wstępie Lorda Bryce, że nie solidaryzuje się on bynajmniej w poglądach zasadniczych z p. Dmowskim. Jaskrawo odbił się od spokojnego i objektywnego wstępu ton mowy p. Dmowskiego, której jedyną treścią i sercem była według zgodnych relacji zjadliwa napaść i niedowitna krytyka koncepcji austrjackiej w sprawie polskiej.

---

## Przegląd wypadków wojennych.

Przypominamy sobie o wrzeniu, jakie się dawało odczuć we włoskim parlamencie w okresie ostatnich tygodni. Główną przyczyną tego wrzenia był fakt, że Sonnino nie zdawał przed Izbą sprawozdania z polityki zagranicznej, oraz z przyszłych planów Włoch.

Sprawozdanie to odkładano z tygodnia na tydzień, aż w końcu zorjentował się rząd włoski, iż dalsze odsuwanie spełnienia obiecanki może pociągnąć za sobą niepożądane skutki; postanowił więc Sonnino przemówić.

W ostatnich paru miesiącach słyszeliśmy oświadczenie Sazonowa, Bethmana-Hollwega, słyszeliśmy „półurzędową" mowę Asquitha...

Ze wszystkich tych przemówień programowych, jakkolwiek krytych mgłą dyplomatycznej niejasności, mieliśmy pewne wrażenie. Mogliśmy nie zgadzać się co do niektórych punktów, lecz obserwowaliśmy konsekwencję w powiązaniu przyczyn i skutków.

Lecz rzecz się ma zupełnie inaczej z mową Sonnino. Była ona tylko zamydleniem oczu Izbie włoskiej.

Całą mowę Sonnino można streścić w sposób następujący: było dobrze, jest lepiej, a będzie jeszcze lepiej.

Sonnino bada stosunki Włoch do Grecji i orzeka: są bardzo dobre, do Rumunji: są bardzo dobre, do koalicji: są doskonałe.

Jaki będzie rezultat wojny: ostateczne zwycięstwo.

Ciągle, to fatalne „ostateczne zwycięstwo", które zaślepia umysły dyplomatów wszystkich krajów, nie pozwala im myśleć o sposobach załagodzenia strasznego konfliktu wojennego.

O pokoju w mowie p. Sonnino ani słowa. Czuje się w tem exposé, że Włochy zrobią, co im każą aljanci, sami zaś inicjatywy nie przyjmują na siebie.

Właśnie ten brak inicjatywy ze strony floty włoskiej na morzu Śródziemnem, był powodem, że Anglja, łącznie z Francją, rozwinęły swą gospodarkę na morzu tem. W celu umocnienia się i upewnienia co do swej władzy, zajęli anglicy i francuzi cały szereg wysp i punktów nadbrzeżnych, które mają im służyć jako podstawy operacyjne.

Wogóle akcja czwórporozumienia w Grecji powiększa się. Akcja ta, która, należy przyznać, nie jest zbyt wygodna dla Grecji, nie napotyka na znaczniejszą opozycję ze kraju.

Dopiero żądanie przewiezienia wojska serbskiego koleją Patras — Pireus — Larissa do Saloniki napotkało na opór ze strony Grecji.

Lecz opór ten zdaje się być bardziej dyplomatycznym, niż faktycznym, o ile Grecja nie zgodzi się na przemarsz Patras—Pireus—Larissa, to z pewnością zgodzi się na linję Santi Quanta — Korica—Macedonja.

Możemy o tem sądzić z ostatnich doniesień z Aten. Mianowicie

w Izbie rząd wyjaśnił swój stosunek do obecnej akcji koalicji w Grecji.

Rząd wyłuszczył genezę tej akcji. Na zaproszenie ówczesnego greckiego prezesa ministrów wysłała koalicja do Serbji wojska posiłkowe. Tymczasem w Grecji zaszły zmiany ministerjalne i polityka grecka przyjęła inny kierunek. Mimo to było niemożliwem zmienić stosunek do znajdujących się w Serbji wojsk koalicyjnych,

Gdy wojska mocarstw centralnych zajęły Serbję, koalicja pragnęła uratować resztki armji serbskiej, przeniosła je więc na pobliskie wyspy.

Obecnie z powodu wzmożonej działalności łodzi podwodnych na morzu Egejskiem, koalicja boi się przewozić wojsko serbskie wodą i pragnie to uskutecznić drogą lądową. wszystkie czyny koalicji są poniekąd usprawiedliwione sytuacją wojenną, a Grecja nie powinna zapomnieć, iż działania koalicji są dalszym ciągiem akcji, zapoczątkowanej przez rząd grecki.

Oświadczenie to przyjęła izba ogólnym aplauzem.

Z tego możemy wnosić, że sytuacja w Grecji nie jest tak poważną, jak to niektóre pisma malują, lecz może się rozwiązać w najgorszym razie, ustąpieniem gabinetu Skuludisa i zastąpieniem go przez inny, mniej odporny na wpływy koalicji.

Tymczesem wojska koalicyjne, znajdujące się już w Saloni kach i okolicy, rozpoczynają wstępne operacje na obszarze Doiran—Gewgheli.

Okolica ta tworzy obecnie front t. zw. „południowo-wschodni“ lub „bałkańską widownię wojny“.

Koalicja na tym froncie prawdopodobnie roszerzy swą podstawę operacyjną i w tym celu właśnie mają być użyte wojska serbskie.

Na widowni wschodniej (rosyjskiej) akcja wlecze się dość jednostajnie, koncentrując się około Garbunówki (na północo-zachód od Dyneburga), u przyczółka mostowego Dyneburga, jakoteż u jeziora Narocz. Akcja ta ze strony rosyjskiej redukuje się do oderwanych, choć chwilami dość gwałtownych ataków. Przypuszczalnie na tej widowni chwilowo nie można oczekiwać poważniejszych wydarzeń, gdyż, jak zaznaczyliśmy w jednym z poprzednich „Przeglądów“, akcja rosyjska nie ma obecnie charakteru samoistnego, lecz jest jedynie ułżeniem francuzom w obronie Verdun.

Walki pod Verdun, jakkolwiek ogromnie zaciekle i gwałtowne, przybierają charakter pozycyjny. Koncentrują się one z jednej strony około wyżyny 304, mianowicie na północ i na zachód od niej, a z drugiej strony około kamieniołomów Hardaumont.

Akcja niemiecka pod Verdun ma obecnie podwójny charakter: flankowy, przez obchodzenie, aż do Avaucourt, oraz wprost atakujący przy Vaux, lesie Cailette oraz na północny zachód od Douaumont.

I na tej widowni ubiegły tydzień nie przyniósł poważniejszych rezultatów.

Należy nadmienić, że w celu ulżenia akcji francuskiej przy obronie Verdun, zgodzili się anglicy przedłużyć swój front bojowy na terytorjum francuskiem.

Zajmą oni obecnie obronę Arras, Labirynt około Souchez oraz Notre Dame de Lorette.

Front angielski będzie się obecnie ciągnął od stanowisk na północ od Ypern, aż na południe od Somme wyniesie w ten sposób jedną piątą zachodniego frontu.

Akcja na granicy austrjacko-włoskiej redukuje się do uciążliwej walki górskiej, w okolicach Tolmeinu Flitschu, a głównie przy Col di Lana oraz przy Mrzli Vrh.

Prowadzona ciągle w charakterze zaczepnym, nie doprowadziła akcja ta od maja 1915 r. do żadnych znaczniejszych skutków, poza obsadzeniem pewnej części terytorjum austrjacko-węgierskiego przez włochów.

Na froncie kaukaskim rosjanie odnieśli znaczne zwycięstwo zająwszy Trapezunt (Trebizonde) nad morzem Czarnem. Akcja ta prowadzona była od strony morza i lądu.

Zajęcie Trapezuntu jest nader ważne dla Rosji, gdyż tworzy dla niej poważną podstawę operacyjną na morzu Czarnem, jako też punkt posiłkowy dla akcji lądowej.

Tyle na frontach bojowych. Dyplomacja koalicyjna pracuje nadal nad agitacją na Bałkanach. Uwaga skoncentrowała się głównie na Rumunji.

Z jednej strony Rosja zakazuje wywozu wszelkich produktów do Rumunji—a to celem wywołania presji, z drugiej zaś, koalicja otwiera w Bukareszcie biuro korespondencyjne „Radio“, kierownikami którego są redaktorzy „Figara“ i „Tempsa“. Biuro to będzie dostarczało wiadomości prasie rumuńskiej. Fakty te chyba są zrozumiałe dostatecznie i bez komentarzy.

A teraz spójrzmy jeszcze na państwo z za Oceanu, na St. Zjednoczone.

Spokojna ojczyzna jowialnych jankesów znajduje się obecnie w poważnych tarapatach.

Tu ekspedycja meksykańska przysyła coraz smutniejsze wiadomości, tu znów konflikt z powodu łodzi podwodnych nie przynosi żadnych poważniejszych rezultatów.

Prezydent Wilson opracował znów obszerną notę, która ma być „ostatniem“ słowem Ameryki, lecz na zasadzie incydentów z „Lusitanją“ i „Sussex'em“ i t. d. można przypuszczać, że między St. Zjednoczonymi a Niemcami dużo jeszcze not przebiegnie po drutach telefonicznych.

Nastrój w Stanach Zjednoczonych wciąż się zmienia. Coprawda jest on nieprzychylny dla mocarstw centralnych, jednakże stan tej nieprzychylności to się wznosi, to znów opada.

Słowem na frontach bojowych poza sukcesem rosyjskim na Kaukazie i na frontach dyplomatycznych poza wzmożoną presją koalicji na Rumunję, ubiegły tydzień wojny nie przyniósł ważniejszych wydarzeń.

*Z. L.*

---

# Radykalizm rosyjski a rusyfikacja pojęć.

Artykuł niniejszy złożył w redakcji inteligentny robotnik—który swego czasu już zabierał głos w sprawie rozłamu wśród organizacji robotniczych. Ze względu na to, iż wyrażone są tu poglądy przeważające w naszych sferach robotniczych i z powodu dowodów nieprzeciętnej inteligencji i głębi poglądów autora—robotnika, uważamy, że myśli w artykule tym wyrażone wzbudzą zainteresowanie wśród szerszych sfer społeczeństwa.

W pewnych odłamach społeczeństwa polskiego od pewnego czasu zaczął się rozpowszechniać odmienny pogląd na Rosję: inteligencja rosyjska ma słynąć z wolnomyślności, z radykalizmu zasad społecznych; nietylko nie uległa ona demoralizującemu naciskowi rządu, ale całym swoim poglądem na świat stanowi kontrast rażący z tem co powinnaby wytworzyć długotrwała niewola. A jednak wbrew owemu zdaniu, twierdzić z całą pewnością można, że psychika radykalnej inteligencji rosyjskiej przystosowała się doskonale do jarzma carskiego; potrzeba tylko do oceny jej znaczenia społecznego użyć właściwych kryterjów.

Żywotność idei społecznych określa się nie radykalizmem zasad, ale realizmem aspiracji, trafną celowością dążeń w danych warunkach czasu i miejsca, zespoleniem tych dążności z tlem uczuciowem, wreszcie z pragnieniem realizacji tego, co za nasłą się poczuje; nietylko chodzi o to, jakie one są, ale o to także, i to przedewszystkiem, jaki z nich użytek się robi, jaką rolę wogóle odgrywają one w życiu człowieka i w stosunku jego do społeczeństwa. W tem świetle krańcowy radykalizm inteligencji rosyjskiej nietylko nie zachwyca nas, ale powątpiewać nam każe o wpływie jego zasad na praktykę życiową. Wynika stąd pogodzenie się lub nawet akceptowanie najwstrętniejszych aktów rządowych w niedawnej przeszłości i teraźniejszości (wyodrębnienie Chełmszczyzny, wywłaszczenie kolei W. W., zwalczanie dążeń niepodległościowych w prasie polskiej i t. p.) a użycie całego swojego ducha reformatorskiego na idealne konstruowanie przyszłości. Kadeci i postępowcy z zadowoleniem patrzą na „organiczne“ wcielenie“ Finlandji, rusyfikacje narodów podbitych, twierdząc że dopiero po zniwelowaniu różnic rasowych i narodowych będzie można razem pracować nad ustrojem lepszym dla całej Rosji (sic!)

Charakterystycznym jest stosunek kadetów do sprawy żydowskiej. U siebie nic prawie nie czynią ażeby znieść haniebną strefę osiedlenia, natomiast nam przy każdej sposobności udzielają lekcji demokratyzmu, humanitarności, tolerancji, występują w roli arbitrów, zamykając oczy na zoologiczny nacjonalizm czarnosecinny i barbarzyńskie pogromy w Rosji.

Ideje społeczne i polityczne, które nie mają i nie usiłują być siłą motoryczną w społeczeństwie istniejącem, odgrywają rolę narkotyku ideowego i pod tym względem niczem nie różnią się od ekscentrycznych prądów literackich (futuryzmów, kubizmów, spirytyzmów i innych źródeł podrażnienia dla ludzi, którzy chcą ukołysać swe nerwy). Można z idei społecznych robić użytek bynajmniej niespołeczny t. j. nie robiąc ani kroku dla zapewnienia im panowania, można się zasklepić w sobie, bez pożytku wprawdzie ale i bez przeszkody można snuć marzenia o lepszym ustroju i idealnym człowieku, można nawet w imię tego oddzielić się całkiem od nędznej rzeczywistości i, nosząc w duszy cześć dla ludzkości, pozostać zimnym i obcym dla konkretnych ludzi i własnego społeczeństwa.

Mówimy dużo o potężnym wpływie tołstoizmu na inteligencję rosyjską, niektórzy widzą w kierunku tym siłę przewrotową, która podminowuje podstawy caratu, wszelkiego ucisku, przywileju i krzywdy społecznej. Nietylko nie podzielam tych zachwytów, ale widzę w Tołstoju formę typową owego zwyrodnienia instynktów społecznych, jakie sprowadza despotyzm, atomizacja społeczna i wybujały indywidualizm.

Zwalczając np. militaryzm widzi on możność usunięcia tej nienawistnej mu instytucji drogą idywidualnego oporu. Przedstawiciele niektórych sekt rosyjskich z całą szczerością wzięli na serjo ten nakaz. Wykonali go, uchylając się od wojska z całem bohaterstwem biernego oporu i poginęli jedni pod pałkami, drudzy w śniegach jakuckich, ani na włos nie podkopując stanu rzeczy, przeciw któremu podnieśli protest.

W dziejach Tołstoja przebija głęboka odraza do państwa i wogóle, czy to konstytucyjnego czy absolutnego, do wszelkiej akcji masowej, w czem widzi gwałt większości nad mniejszością, a co przeczy słynnej jego zasadzie „nie sprzeciwiania się złemu“. Pamiętne są wycieczki Tołstoja przeciw nauce, sztuce, patrjotyzmowi narodowemu; wszystko to radby znieść, z wyjątkiem „etyki indywidualnej“.

Zasady te nietylko nie stanowią żadnej rewolucyjnej siły względem caratu, ale przeciwnie są jego ideową emanacją. Cennymi dla caratu pierwiastkami owej ewangelji są: rozdrobnienie społeczeństwa, lekceważenie tego co się nazywa pracą społeczną i konstytucyjną na Zachodzie, brak stopniowania między ustrojami europejskimi i rosyjskim, wreszcie horendalna zasada „nie sprzeciwiania się złemu“. Do czegoż więc istotnie służy cała ta nauka? Do pewnej chwilowej ucieczki znękanej duszy przed cynizmem i brutalnością życia, do pewnej iluzji o własnem wyodrębnieniu się i doskonałości etycznej. Lekceważenie gwarancji konstytucyjnych „zgniłego Zachodu“ jest pośrednią rehabilitacją rosyjskiego knuta i despotyzmu! Jest to radykalizm jednostki izolowanej. Rozdrabnianie społeczne, które świadomie i żywiołowo wytwarzają rządy rosyjskie u siebie w domu i u nas, zadaje nam również niektóre cechy społeczeństwa rosyjskiego. Na każdym kroku spotkać się można z faktem, że ludzie, skądinąd wykształceni, nie umieją rozróżnić systemu politycznego od moralności życia prywatnego.

Dla wielu pseudo-inteligentów naszych nie istnieje polityka państwowa, antagonizm zasadniczy, stuletnia tradycja, położenie geograficzne Rosji obok Polski — tylko brutalny Mikołaj i Hurko, niegodziwa Marja Andrejewna, barbarzyński Murawjew, dobrze wychowany Imeretyński, życzliwy Mikołaj Mikołajewicz, ten i ów kancelaryjny intrygant i obłąkani ich zwolennicy.

Brak silnych węzłów społecznych, wpływ na jednostki ideologji rosyjskiej — czyni ze społeczeństwa jedynie sumę jednostek; stąd odpowiednie poglądy, które u nas wżarły się w mózgi i stały się niemal zasadniczemi kategorjami myślenia.

Wpływ ten śmiało uważać można za rusyfikację ideową; obniża ona żywotność i zwartość społeczeństwa, odbiera mu zdolność inicjatywy i działania społecznego, wreszcie zrywa węzły społeczne a nawet paczy samą myśl o nich. Pod wpływem tego rodzaju ideologji wyrzeczono się polityki, a właściwie uznano sprawę własnych instytucji politycznych za rzecz podrzędną, uważając za właściwe zwrócić siły społeczeństwa w kierunku ekonomicznym.

Bezmyślność polityczną uznano za naczelną ideę w życiu narodowem, przyczyniając się do okaleczenia umysłowości narodowej, doprowadzając do stanu zaniku jedną ze zdolności koniecznych do rozwoju narodowego, zresztą apatja polityczna wśród wszystkich warstw narodu polskiego była troskliwie pielęgnowana przez rząd rosyjski: gdyż brak rozumienia polityki, niezdolność zbiorowego działania wśród społeczeństwa polskiego stanowiły podstawę panowania nad nami. Rodzimy pozytywizm przyjął punkt widzenia „komiwojażerów łódzkich“, ugoda skwapliwie zaakceptowała go i stał się on wnet naczelnem hasłem narodowem.

Kiedy więc pewne warstwy burżuazyjne, nęcone rynkami wschodnimi, godziły się bez zastrzeżeń na państwowość rosyjską, ktoś inny, stojący na biegunowo przeciwnem stanowisku pospieszał również do „środka państwa“. Była to S. D. K. P. i L., która cały ruch od poglądów społecznych do taktyki organizacyjnej wzorowała na partjach rosyjskich lub formalnie oddawała kierownictwo w ich ręce bez żadnych zastrzeżeń. Jako kierunek „mieńszewicki“ była to tylko polska filja Socjal-Demokratycznej Partji Rosji.

Oddając co należy hartowi osobistemu i poświęceniu tych działaczy, narażonych każdej chwili na katorgę, tem śmielej zaznaczyć muszę, że wnosząc w nasze warstwy robotnicze chaos rosyjskich stronnictw robotniczych, na długie lata stali się oni pionierami radykalnego moskalofilstwa, rusyfikując dobrowolnie za pomocą całej powodzi literatury radykalnej z 1905 r. polską klasę robotniczą, zakrywając przed jej oczyma obraz naszych walk narodowych, określając dążenie do niepodległości „socjal-patrjotyzmem“ lub „kołowacizną drobnomieszczańską“.

Znaczenie tej organizacji rosyjskiej na naszym gruncie było wybitnie anty-narodowe.

Ku wschodowi zwracały się oczekiwania, stamtąd płynęły nowe hasła i idee na nasz kraj „szlachecki“, „reakcyjny“, „zacofany“, zamykając oczy na to, że siedliskiem reakcji, ciemnoty i zabobonu była Rosja, z którą radykalizm rosyjski poradzić sobie nie umiał.

Już dawno skończyła się rewolucja rosyjska, a radykalizm rosyjski zwyrodniał ostatecznie, godząc się nawet z ekspansją zaborczą caratu (postęp rosyjski łącznie z Plechanowem), zatruwając jeszcze dziś swoim wpływem niektóre umysły.

Większość sądów politycznych w naszym stosunku do Rosji ma za podstawę strach i wiarę w niezłomną potęgę Rosji. Dopóki przeświadczenie takie panować będzie w umysłach, moskalofilstwa na prawicy i lewicy ma trwałą podstawę i nie

potrzebuje troszczyć się o lepsze uzasadnienie, niż to, jakiem się dotąd posługuje.

Inteligencja nasza, która z jednej strony czerpie ze źródeł cywilizacji zachodnio-europejskiej, z drugiej jest wystawiona na ucisk, właśnie skierowany przeciw wyższym jej potrzebom intelektualnym i moralnym, ulega chorobliwemu zjawisku deformacji duchowej; z jednej strony osebnik taki wrażliwym zmysłem chwytać będzie subtelne odcienia i nowe prądy w zakresie literatury lub sztuki, bo w tych rzeczach nie znajduje przeszkody, z drugiej zaś strony stanie się analfabetą na punkcie rozumienia spraw politycznych własnego społeczeństwa. Taka deformacja wskutek ucisku cenzuralnego była znamieniem całej naszej prasy, wypaczała ona w sposób karykaturalny wszystkie nasze sądy, społeczne i polityczne, które zawadzały w ostatnich czasach o nasz stosunek do Rosji.

W taki sposób tworzyły się najdziwaczniejsze przesądy, plotki i zabobony polityczne. Rusyfikacja pojęć za pośrednictwem strachu, pochlebstwa, literatury, haseł, idei jest działalnością destrukcyjną, wymierzoną przeciw wyższym funkcjom psychicznym społeczeństwa cywilizowanego. Sprowadza ona atomizację społeczną; zanik poczucia godności i odrębności narodowej, wyjaławia umysłowość naszą, słowem spycha nasz naród do roli plemienia.

Co nie rośnie to gnijel a gnicieni nazwać można zatracenie pierwiastków, na które składała się tysiącletnia kultura naszego narodu, dorobek setek pokoleń, jak mówi wieszcz narodu, Krasiński:

Ach, niewola sączy jad,
Co rozkłada ducha skład;
Niczem Sybir, niczem knuty
I cielesnych tortur król,
Lecz narodu duch zatruty,
To dopiero bólów ból.

*Aleksy Rżewski.*

*Czytelnikom oraz przyjaciołom naszego pisma zasyłamy z okazji świąt Wielkiejnocy serdeczne życzenia*

**Redakcja.**

# Kronika

### Aprowizacja prowincji

zorganizowana i prowadzona przez Główną Radę Opiekuńczą w Warszawie w jej Wydziale Gospodarczym napotyka na liczne trudności, wywołane przedewszystkiem brakiem funduszów. 600,000 mrk., udzielonych Wydziałowi przez Komitet Poznański tytułem pożyczki okazały się funduszem niewystarczającym przy obecnych wysokich cenach artykułów pierwszej potrzeby i wzrastających a ograniczanych ciągle potrzebach ludności. Niemniej trudności sprawiały liczne, niezależne od R. G. O. zarządzenia o wywozie artykułów żywnościowych z krajów neutralnych Mimo to Wydział Gospodarczy G. R. O. czynił, gdzie się udało zakupy produktów żywnościowych, doprowadzając swój remanent towarowy z końcem marca do wartości 117.144 rubli 93 kop. W ciągu okresu sprawozdawczego sprzedano towarów na prowincję za sumę 37.420 rb. 33 kop.

Zaznaczyć tu musimy, że dużą ulgą w dziedzinie aprowizacji kraju będzie niewątpliwie poruszona w połowie miesiąca sprawa udzielania radom powiatowym 6-tygodniowego kredytu przy otrzymywaniu towarów, sprowadzonych przez władze. Niezależnie od tego i stosownie do wyjaśnień władz centralnych, landratury mogą otrzymywane do swej dyspozycji towary przekazywać radom opiekuńczym do podziału między ludność. Pozatem przyczyni się dużo organizacja składnic powiatowych przy radach opiekuńczych. Niestety, zakładaniu takich składnic stoi głównie dotychczas na przeszkodzie brak środków.

### Od redakcji.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn. Do pisma załączony zostaje 8 kolumnowy świąteczny dodatek ilustrowany.

### Z kooperatywy „Związkowiec".

Kooperatywa „Związkowiec" otrzymała z Delegacji Zaprowiantowania Miasta wagon ziemniaków, które rozsprzedano pomiędzy członków kooperatywy po cenie kosztu.

Podług nowego cennika funt faryny w Związkowcu kosztuje 27 kop., cukru kostkowego 30 kop., mąki pszennej 16 kop., żytniej 11 kop., cykorji 28 kop., miodu paczka 44 kop,, marmelady po 50 kop. za funt netto, chleba 8 kop. za funt. Mydło jest w trzech gatunkach po 75 kop. funt. oraz wyborowe po 1 rb. 25 kop. za funt, oraz toaletowe po 24 i 28 kop. za kawałek. (a)

### Chleb jako podarek świąteczny dla robotników.

Dyrekcja Tow. akc. manufaktury bawełnianej L. Geyera na nadchodzące święta wielkanocne obdarowała bezpłatnie każdego z robotników swej fabryki po jednym bochenku chleba. (ko)

### Ogólne posiedzenie Komitetu Rady Giełdy pracy.

Że sprawozdanie z ruchu Giełdy w ciągu roku, widać jak koniecznem było w mieście naszem stworzenie tej instytucji, bo gdy ruch ten w pierwszym miesiącu istnienia wynosił po 20 robotników dziennie, w ciągu 3-ch miesięcy doszedł dziennie do 1,416, przeciętna ilość otrzymujących pracę, za pośrednictwem Giełdy pracy, wynosiła dziennie 629 robotników. Suma zaś wypłacona w ciągu roku wynosiła 164 611 rb, 62 kop.

Sprawozdanie kasowe okazuje obroty kasowe w przychodzie za rok ubiegły 170,162 rub. 39 k. z czego dochód dla Giełdy stanowił 6,769 rb. 55 kop. z tego zaś rozchód 4,721 rb. 85 kop. i w pozostałości 2,047 70 kop.

Stan majątkowy Giełdy po dzień 31 marca 1916 r. stanowił 2,268 rub. 85 kop.

Do zarządu Rady ze strony inteligencji ks. Patron Albrecht, pp. Hennel i Ereciński Wacław, ze strony Stowarzyszeń robotniczych, jako oficjalni przedstawiciele pp. Pinkowski i Kurek.

Mandaty te podzielono w sposób następujący:

Na prezesa Rady powołano ks. Patrona Albrechta, wice-prezesów p. Hennela i Piaskowskiego. Do Komitetu na prezesa p. Groszkowskiego, wice-prezesów pp. inż. Nakielskiego i Frankowskiego. Na sekretarza Rady i Komitetu — inż Furuhjelma i zastępcę jego — p. Tysiaka

### Z Komisji Międzyzwiązkowej.

Postanowiono przy wydawaniu obiadów uwzględniać matki karmiące oddając pierwszeństwo przed innymi czekającymi na obiad (o)

### Kleik dla dzieci.

Stowarzyszenie „Praca" Ch. D. i „Gewerkszaft" postanowiły wydawać codziennie wobec drożyzny mleka i w ślad za tym idącej śmiertelności o g. 10 i pół kleik dla dzieci, jak również jarzynkę; kwalifikacje do otrzymania zasiłku wydaje „Kropla mleka" (Piotrkowska № 103). (o)

### Z cechów.

Urząd podstarszych uchwalił wyzwalać takich terminatorów, którzy będą stale uczęszczać do wieczorowych i niedzielnych szkół rzemieślniczych. (o)

### Nowe szkoły.

Delegacja Szkolna postanowiła otworzyć przy ul. Średniej i Radwańskiej dwie szkoły dla terminatorów rzemieślniczych. (o)

### Zamknięcie szkół.

Stow. Przełoż. żydow. szkół elementarnych i religijnych (Wschodnia № 48) otrzymało od Prezydjum policji zawiadomienie, że szkoły żyd. elementarne i religijne pozostają zamknięte również po świętach aż do nowego rozporządzenia lekarza powiatowego. (y)

### Domki drewniane

ulegają ostatnio w wielu punktach naszego miasta rozbiórce na drzewo. Tłumaczy się to smutne zjawisko tem, że budowle drewniane, zamieszkałe prawie wyłącznie przez biedaków, nie dają właścicielom żadnych dochodów. Ci ostatni, częstokroć również niezamożni są więc zniewoleni do rozbierania budynków na drzewo. (st)

### Szczepienie ospy.

Tow. pielęgnowania biednych chorych „Linas Hacholim" postanowiło we własnem ambulatorjum przy ul. Południowej № 9 urządzić stację bezpłatnego szczepienia ospy ochronnej. (ko)

### Ogonki przy sprzedaży mięsa.

Po ogonkach „chlebowych", „cukrowych" i „kartoflanych" nastały obecnie ogonki „mięsne".

Różnica kursu marki wpłynęła również na obniżenie cen mięsa co wywołało — zwiększony popyt u wszystkich rzeźników na wołowinę, której cena obecnie wynosi 1 markę.

Dzisiaj rano w sklepie sprzedaży mięsa Nawrot 1 „ogonek mięsny" doszedł do liczby kilkuset osób i uniemożliwił komunikację na ulicy.

### Ostatni tramwaj

W dniu dzisiejszym zjedzie do remizy o godzinie 9 m. 46 wieczorem, w pierwsze zaś święto wyjdzie z remizy o godz. 12 m. 30 po poł.

### Z przemysłu „cukierkowego.

W bieżącym tygodniu podniosły się nagle o 75 — 100 proc. ceny cukierków „groszowych" i t. p.

Z powodu drożyzny czekolady wielu cukierników używa zamiast niej do wyrobu cukrów.. kawy żytniej.. (kj)

### Święta w zakładach fryzjerskich.

Zw Zaw. Prac. Fryzjerskich nadesłał nam z prośbą o umieszczenie następujące wezwanie:

„Na mocy rozporządzenia p. prezydenta policyjnego z dnia 17 b. m., winny zakłady fryzjerskie w pierwszy dzień świąt wielkanocnych, Zielonych i Bożego Narodzenia być zupełnie zamknięte, w niedziele letnią porą muszą zakłady być zamknięte o godzinie 12 w poł. zimową zaś porą o godz. 1 p p., a przeto wzywamy wszystkich pracowników i pracownic fryzjerskich, zarówno członków jak i nieczłonków naszego związku. ściśle stosować się do owych przepisów i nakładanie kar policyjnych unikać".

POLI-CHINEL.

# Strzępy życia.

*Łódź, dnia 18 kwietnia 1916 r.*

Od samego rana jest mi źle. Zapłakana jest dusza moja, jak niebo. Strumienie dżdżu leją się na ziemię, jakgdyby zmyć chciały z jej powierzchni błoto, które, niby sieć kanalizacyjna, potworzyło sobie otwory na chodnikach i wszędy gdzie stopa ludzka stawiała swe kroki...

Mam iść przez to miasto. Mam ubrać się i biedz do życia wielkomiejskiego.

Deszcz nie ustaje padać. Otwory pełne są już dżdżu i stanowią równą przestrzeń z ziemią. Staję u okna. Co raz inny przechodzeń nie widząc jamy, wpada w nią. Zanurza się po kolana, to znów do pasa, a czasem i głębiej...

Za chwilę wydostaje się, otrząsa...

Ale snać ma na sobie nieprzemakalną odzież, skoro zimna, błota i wilgoci nie uczuwa i z dumnie wzniesioną głową kroczy naprzód, by za chwilę wpaść w inny otwór i powtórzyć tę samą procedurę wydostania się na wierzch.

Monotonny obraz przestaje mnie interesować. Proces upadania w kałuże staje się tolerowanem ogólnie zjawiskiem. Pójdę na miasto. Będę unikał zdradzieckich kałuż. Tak... nie chciałbym sobie zabrudzić ubrania idę... serce wali mi młotem... Mam złe przeczucie. Będę czołgał się na czworakach tuż u ścian domostwa. Byleby nie wpaść... Przebywam najbardziej niebezpieczną drogę, mianowie „pryncypalną" dzielnicę. Zdała widnieje już pałac, w którym pracują dla dobra miasta. Lśnią w załzawionym słońcu wyryte na gmachu złote zgłoski Res sacra miser... Staję na równe nogi Pewnym krokiem podążam przed siebie. Naraz... chlap!

Tuż u samego wejścia do pałacu wpadam w otwór, w którym tonę po same uszy... Powoli wracam do przytomności i wydostaję się na wierzch.

Jakże słaby jest gmach wierzeń moich!.. Dam ubranie do chemicznej pralni.

*Dnia 19 kwietnia.*

Dziś od samego rana słońce przypieka. Na świecie wesoło. Wróble świergocą. Bociany gromadą przelatują nad domem moim. Pokojówka mo a pierwsza to spostrzega.

Ostrzegam ją, że to zły znak... W odpowiedzi wybucha szczerym śmiechem i ze słowami „zresztą mąż na wojnie!"

Wybiega z pokoju... Buduje sobie szczęście, jak T. K. O. bibljotekę centralną. Snać ciąża jej nie dokucza. Zresztą na wszystko są sposoby...

*Dnia 20 kwietnia.*

Nastrój przedświąteczny. Wielki czwartek. W masarniach tłok. Ostatni dzień, w który wolno jeść mięso, Biegnę po ćwierć funta szynki. Proponują mi surowe wołowe mięso. Świniny zabrakło. Jestem w konsternacji, jak wszyscy kupujący...

Nie przypuszczałem nigdy, że świń może zabraknąć.

Rozczarowanie. Miasto bez świń! i to w wielki czwartek! Mknę więc na posiedzenie kooperatywy polskiej spożywności pod wezwaniem „drachma dla polskiego żołądka", aby spotkać trochę znajomych. Widok ich jest mi teraz niezbędny.. Podzielę się z nimi mym smutkiem..,

*Dnia 21 kwietnia.*

Wielki dzień wielkiego postu! Pisma doniosły, że przyjaciel mój zmarł głodową śmiercią. Biedak nie doczekał się wielkiego postu! Poszczenie zawsze było jego marzeniem. Solennie postanowiłem wstrzymać się od pokarmów wszelkich przez żałobny dzień ten.

Głód nasycać będę pokarmem duchowym.

Idę więc, na generalną próbę kółka amatorów, którzy grać mają sztukę p. t. „Bezdenność głupoty". Po godzinnem odżywianiu się duchowem dostałem strasznych bólów i mdłości. Trzeba było wezwać lekarza. Ten skonstatował pierwsze symptomata zatrucia bakcyliem sztukomanjatieus'em, zalecając wziąść coś na powstrzymanie Ale czy to pomoże?.

Panowie lekarze są teraz okropnie zdenerwowani, każą sobie z góry płacić honorarja i wynajdują u wszystkich choroby zakaźne. Grzechem jest nie pościć. ale czemuż umierać trzeba z przesytu pokarmu duchowego, jaki dają nam koła miłośników...

*Dnia 22 kwietnia.*

Wielka sobota! Smętny i ponury w swym majestacie dzień... Stróże w tym roku nie wysypują bram i podwórzy piaskiem, chociaż miny mają poważne, jak po ostatniej udatnej rewizji sanitarnej.

Tylko dzieci mają zasmucone twarzyczki. „Nie będzie święconego"!

Wielkanocne święta bez „święconego", to tak jak Wydział żywnościowy miasta o pustym magazynie; niby wszystko jest, a święcić niema czego.

Wszystkie zakłady o 8-ej już zamknięto. Kintopy również. Co robić? Dokąd pójść? Do kogo? Wolno chodzić przez całą noc... Odwiedzić znajomych? Ale czy do nich dopuszczą? Odwiedzanie chorych w szpitalach jest nie dozwolone! I słusznie czy trzeba się koniecznie tylko zarazić w szpitalu?.. Pójdę o godzinę wcześniej spać niż zwykle. Jeśli nie zasnę, patrzeć będę w ciemno-siną oponę nieba i marzyć o zmartwychwstaniu naszych ideałów.

Płyńcie więc sny marzenne moje, unieście mnie w krainę cudów! Niech zabrzmi chór anielskich korowodów, niech smutny Thanatos, co rozpostarł skrzydła swe nad krajem wypuści z rąk swych niszczycielskie narzędzie w tę noc zmartwychwstania.

...Alleluja!

## Wypadki i kradzieże:

**Systematyczna kradzież manufaktury.**

W ciągu miesiąca marca z jednego ze składów towarów w domu przy ul. Wschodniej 65 dokonywano systematycznych kradzieży towarów manufakturowych. Sprawcy dotychczas nie wykryto, wskazówki zaś dotyczące kradzieży należy kierować do Wydziału karnego, Olgińska 5. komisarjat III № 2343|16 C, za wysoką nagrodą. (ko)

## Ze związków i stowarzyszeń.

**X Ze Stow. Handlowców Polskich.**

Sekcja Kupców i Przemysłowców Polskich przy Stowarzyszeniu Handlowców Polskich przesłała do Magistratu m. Łodzi, zaopatrzoną w liczne podpisy poważniejszych kupców polskich prośbę o ograniczenie handlu w dnie niedzielne i świąteczne, to jest, aby sklepy były otwarte w święta tylko do godz. 10 rano, a następnie od 1 do 5 po południu. W motywach prośby uwzględniono położenie pracowników handlowych, którzy wobec nadchodzącego lata i ograniczenia personelu byliby zbyt przeciążeni pracą w dnie świąteczne, publiczność zaś mogłaby uskuteczniać zakupy wcześniej w godzinach dozwolonych na handel.

Drużyna śpiewacza Stowarzyszenia przygotowuje na najbliższy koncert szereg pieśni dotychczas w Królestwie nie śpiewanych, a cieszących się uznaniem w Wielkopolsce dzięki pięknym a swojskim melodjom. Chcąc wywiązać się należycie z tego zamiaru, Drużyna powiększa obecnie liczbę członków i zwraca się z wezwaniem do stowarzyszonych o liczne zapisywanie się do organizacji śpiewaczej. Przy Drużynie powstaje również chór mięszany z udziałem chłopców w wieku od 10 do 16 lat, synów stowarzyszonych lub ich rodzin. Zapisy przyjmowane są codziennie od 5 do 7 po poł.

Egzaminy piśmienne i ustne na kursach handlowych przy Stowarzyszeniu zostały ukończone. Rozdanie świadectw odbędzie się w czwartek, dnia 27 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu kursów.

**X Z łódzkiego Tow. sportowego.**

Do Zarządu i Komisji Rewizyjnej większością głosów wybrani zostali pp.: Władysław Rorbert (prezes), Zenon Busiakiewicz (wiceprezes), Władysław Hertz (sekretarz), Roman Gudziński (zastępca), Henryk Szram (skarbnik), Bolesław Ruszkowski (zastępca), Ignacy Lindner i Teofil Wypych (gospodarze). W skład komisji rewizyjnej weszli pp. E. Piątkowski, Czesław Otocki i Antoni Fiks.

Na kierownika Sekcji gry w piłkę nożną powołano p. Edwarda Popiołkiewicza.

**X Ze Stow. Majstrów Przemysłu Włókienniczego.**

Donoszą nam iż dalszy ciąg odczytu p. J. Rosenberga o farbiarstwie odbędzie się w sobotę dn. 22 b. m. o godz. 6 i pół we własnym lokalu przy ul. Zachodniej 65.

**X Ze Stowarzyszenia sprzedawców gazet.**

Zarząd Stow. sprzedawców gazet uzyskał pozwolenie na otwarcie własnej taniej kuchni i herbaciarni. (ko)

**Z Tuszyna.**

W dniach 24, 28, 30 b. m. w miejscowej szkole odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegrane będą „Młynarz i kominiarz", „Dzieci muzy". Nadto udoskonali przedstawienia chór amatorski pod batutą p. Charuby. (y)

## Z Warszawy.

**:: Przygotowania do obchodu 3 maja.**

(BPP). Dnia 11 b. m. wieczorem odbyło się pod przewodnictwem rektora Strasewicza zebranie w sprawie uroczystego obchodu rocznicy 3-go maja. Na wstępie książę Radziwiłł oświadczył, że na podanie grupy działaczów w sprawie tego obchodu władze niemieckie zapatrują się zasadniczo przychylnie. Do ks. Radziwiłła zjawili się w tej sprawie wydelegowani pp. Hutten-Czapski i Dziembowski, oddając w jego ręce, jako komendanta milicji pieczę nad porządkiem w czasie uroczystości.

Liczni mówcy, między innymi pp. Stanisław Libicki, Artur Śliwiński, ks. Chełmicki i Fr. ks. Radziwiłł, podkreślali wielkie znaczenie obchodu i żądali, by zorganizować go jak najuroczyściej. Zebrani wyrazili życzenie, by w uroczystościach przyjęły udział wszystkie warstwy społeczeństwa bez względu na klasę, pochodzenie i wyznanie. Udział w obchodzie jest zapewniony również ze strony ks. arcybiskupa Kakowskiego.

Na zebraniu uchwalono już dla uczczenia rocznicy zmienę nazw niektórych ulic i placów (n. p. plac Warecki ma być nazwany placem 3-go maja). Wybrano komisję, w skład której weszli ks. Chełmicki, Wojciech Górski, hr. Rostworowski, Artur Śliwiński, inż. Kozłowski, L. Kobyłecki i Wł. Studnicki; komisja ma za zadanie wypracować: 1) skład rozszerzonego Komitetu (projektowano do 100 osób), 2) program uroczystości.

Jak się dowiadujemy — władze okupacyjne zatwierdziły program obchodu wraz z manifestacyjnym pochodem ulicznym.

**:: Belweder i Łazienki.**

Gubernator warszawski zawiadomił Zarząd Miejski, że władze okupacyjne zgadzają się na oddanie pod zarząd miasta parku Łazienkowskiego oraz pałacu Belwederskiego. Wobec tego władze okupacyjne polecają zarządowi miejskiemu wyznaczyć komisję do odbioru wymienionych majętności. O terminie samego przekazania Zarząd Miasta otrzyma dodatkowe zawiadomienie. Sprawę powyższą Zarząd Miejski przekazał Komisji Opieki nad Gmachami, która do odbioru utworzy delegację z udziałem przedstawicieli Komisji Tow. Opieki nad Zabytkami, Tow. Ogrodniczego, Sekcji Budownictwa, oraz przedstawiciela Sekcji Finansowej. Co do Zamku, to sprawa pozostaje jeszcze nie rozstrzygnięta.

**:: Muzeum Miejskie.**

Projekt tymczasowego regulaminu dla Muzeum uzyskał z małemi zmianami aprobatę Komitetu Obywatelskiego, natomiast nie rozstrzygnięto dotychczas sprawy nazwy Muzeum. Projektowane są nazwy: 1) Muzeum Narodowe w Warszawie i 2) Muzeum Polskie m. st. Warszawy.

## Z karty żałobnej.

**S. p. Kazimierz Pączkiewicz.**

W czwartek zmarł w Pabjanicach wybitny obywatel i działacz społeczny s. p. Kazimierz Pączkiewicz. Zmarły po za współpracownictwem, wielce czynnem i wydatnem w instytucjach dobroczynnych i społecznych, z zamiłowaniem wyjątkowem pracował w straży miejscowej, dla której zasługi jego są bardzo wybitne. Od zwykłego szeregowca w r. 1890 niezmożonym trudem i poświęceniem się doszedł do stopnia wicekomendanta. Skon jego odczują dotkliwie towarzysze pracy.

Cześć Jego pamięci!

## Teatr i Sztuka.

**Teatr Polski.**

— Repertuar teatru polskiego na nadchodzące święta przedstawia się jak następuje:

— W niedzielę o godzinie 3-ciej po południu po cenach popularnych nieśmiertelny „Kościuszko pod Racławicami", — o 7 i pół wiecz. po raz pierwszy pełen humoru wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami „Krakowskie Zuchy".

— W poniedziałek o godzinie 3 ej po południu znakomita sztuka historyczna w 8 obrazach Elizy Bośniackiej „Obrona Częstochowy" wiecz. zaś o 7 i pół wyborna komedja satyryczna M. Gogola „Rewizor z Petersburga".

— We wtorek, o godz. 7 i pół wieczorem „Córa piekła", komedja R. Kneisla nagrodzona na konkursie Monachijskim pierwszą nagrodą.

Sztuka ta dana będzie na benefis utalentowanego artysty Ludwika Szelera.

Bilety do nabycia w dniu dzisiejszym do godziny drugiej po poł. w cukierni W-go Gostomskiego, w dnie zaś widowiska w kasie teatru przez cały dzień bez przerwy.

**Towarzysz Pancerny.**

Znakomitą tę komedję, przenoszącą nas w czasy sławetnego Imci pana Paska, wznawia w pierwszy dzień świąt w teatrze Ludowym kółko dramatyczne kelnerów łódzkich.

Sztuka nadaje się bardzo dla teatrów amatorskich, posiada bowiem żywą a krotochwilną akcję, która przykuwa uwagę widza, przytem barwę nawskroś narodową. Bilety w dniu przedstawienia do nabycia w kasie teatru Ludowego od g. 12.

**Resursa Rzemieślnicza.**

W pierwszy dzień świąt wielkanocnych o godz. 6 ej wiecz. kółko dramatyczne przy łódzkiem Tow. sportowem, pod reżyserją p. Eustachego Piątkowskiego, wystawia w sali Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej № 117 dwie jednoaktówki p. t. „Farbiarze" i „Chrapanie z rozkazu" oraz wiązankę, złożoną z lekkich utworów artystyczno-literackich.

Dochód z przedstawienia użyty będzie na urządzenie lokalu oraz sali gimnastycznej Towarzystwa.

Sympatyczny cel, jako też dobrze zgrany zespół amatorów przyczynia się napewno do zapełnienia ładnej sali Resursy żądnymi miłego spędzenia wieczoru świątecznego.

**Następny numer „Nowego Kurjera Łódzkiego" wyjdzie we wtorek d. 25 b. m. o zwykłej porze.**

## Ordery polskie.

Wśród orderów państwa polskiego pierwsze miejsce zajmuje „order Orła białego". Wszyscy prawie historycy nasi—pisze Gołembiowski—zgadzają się na to, że order Orła białego ustanowiony był w roku 1325 przez Władysława Łokietka. Myśl do tego znaku dało gniazdo białych orląt, które, podług podania, miały być znalezione przy zakładaniu miasta Gniezna, i które odtąd stały się godłem polskiej krainy. Powodem zaś do ustanowienia, było małżeństwo Kazimierza (Wielkiego), syna Łokietkowego, z Aldoną (później Anną) córką Gedymina, wielkiego księcia Litewskiego i przejście z wiary pogańskiej na chrześcijańską tak znamienitej księżniczki. Początkowo order ten noszony był na szyi na złotym łańcuchu, przeplatanym małymi srebrnymi orzełkami. Rozdawano go przy koronacjach i innych uroczystościach, wraz z „godnością kawalerską". Kawalerowie przyrzekali bronić ojczyzny i wiary. Podług Schönebeka, do orderu Orła białego należał i płaszcz niebieski, na którym był wyszyty orzeł biały. Nie dochowały nam dzieje imion pierwszych mężów, którzy tym znakiem zaszczyceni zostali. Mamy przecież ślady, że go otrzymał Prandota Odrowąż za męstwo okazane w wojnie przeciw Janowi, królowi Czeskiemu podczas panowania Kazimierza Wielkiego około roku 1345 i Zbigniew Oleśnicki za ocalenie życia królowi Władysławowi Jagielle w czasie wojny z krzyżakami. Od czasów Zygmunta I zaszczyt orderu Orła białego spotykał i obcych książąt. W roku 1525 otrzymał go Albert ks. pruski, margrabia brandenburski, ostatni mistrz krzyżacki, w czasie składania hołdu na Rynku krakowskim.

Do czasów tylko Zygmunta III trwał zwyczaj rozdawania orderu Orła białego. Równość, wolność i brak wyraźnych statutów, były powodem, iż poszedł w zapomnienie. Dopiero August II, dla ziednywania sobie przyjaciół przeciw Stanisławo-

## Filozofowie o wojnie.

(Podług prof. Oskara Krausa).

„Wojna jest ojcem wszechrzeczy, jest królem wszechrzeczy" rzekł filozof-zyjczyk Heraklites w VI w. przed N. Chr. Obserwował on bieg rzeczy i widział, że wzmocnienie się jednych jest połączone z upadkiem drugich. Lecz wojna jest dziełem boskim, podług Heraklitesa, a więc jest ona dobrem. Gani on Homera za to, że wyraził życzenie „aby wojny bogów oraz śmiertelników raz na zawsze zniknęły". „Naród, mówi Heraklites—winien walczyć zarówno za swoje mury, jak i za swoje prawa".

Lecz mimo uznania jakim się cieszył Heraklites, już w starożytności, teorji jego nie podzielały inne wielkie umysły Grecji.

Platon w swym dziele „Namoi" zwalcza wojny i twierdzi, iż zadaniem męża stanu jest wprowadzenie wewnętrznego i zewnętrznego pokoju. Z natury rzeczy ludzie są sobie wrogami, należy więc instynkt ten wytępić. Aby się uchronić od napaści—trzeba państwo doprowadzić do potęgi militarnej. Zaleca Platon powszechną służbę wojskową.

2000 lat przed Hugo Grotiusem, żąda Platon, aby przestrzegano zasad międzynarodowych, a więc, aby nie okradać poległych, nie gwałcić świątyń, nie palić budynków, nie niszczyć zasiewów. Należy pamiętać, że wojna jest i tak wielkim złem i że celem jej jest pokój.

Wielki uczeń Platona, Arystoteles zgadza się, co się tyczy wojny, ze swym nauczycielem. „Stan militarny musi istnieć, o ile państwo nie chce podpaść pod jarzmo tego, kto je zamierza napaść". Przekłada on wojska ludowe ponad wojska najemne. Jest przeciwnikiem wszelkiej polityki zaborczej, czyli, jakbyśmy to dziś nazwali: imperjalizmu oraz wszelkiej zaborczości ekonomicznej—czyli dzisiejszego kapitalizmu.

Podług Arystotelesa interesy państwowe można przyrównać do interesów prywatnych, z powodu czego porównywa on moralność państwową z moralnością osobistą.

Mówi on, że jedynie wtedy, gdy zasady ogólnej moralności zostaną przyjęte przez politykę, zbawienie ludzkości będzie zapewnione.

Jak możemy sądzić z pozostałych pamiętników i dzieł, starożytna Grecja świadoma była kierunku kosmopolitycznego i pacyfistycznego. Lecz idee te zaczynają się dopiero poważnie rozwijać pod wpływem judejsko-chrześcijańskiego mesjanizmu, który przepowiadał bratnie zjednoczenie się wszystkich narodów.

Z rozpowszechnieniem chrześcijaństwa rozwijają się nowe poglądy. Kościół marzy o powstaniu powszechnego państwa pokoju, kierowanego przez głowę kościoła, a któremu ziemscy książęta będą podwładni: jedyny Bóg, jedyna ludzkość, jedyne państwo miłości pod skrzydłami kościoła.

Idee religijne znalazły rzecznika w św. Augustynie (IV wiek), a idee powszechnego państwa w Dantem w znakomitym traktacie jego o monarchji.

Dante pragnął wpoić swe pacyfistyczne idee cesarstwu Rzymsko-niemieckiemu. Wierzył on w monarchję powszechną, zarówno jak i Aleksander Wielki oraz Napoleon.

„Państwo Boże" św. Augustyna, oraz „państwo powszechne" Dantego miały na celu wieczny pokój na ziemi.

Dzieje świata zapomniały o tych wzniosłych ideach św. Augustyna i Dantego, i widzimy, że przedtem, nim ludzkość dojdzie do błogosławionego pokoju, sądzona jej jeszcze długa wędrówka po przez morza krwi i pustynie błędów.

Nastąpiły burze, które to niosły się ze wschodu na zachód, to znów pochody krzyżowe powiodły rzesze rycerskie z zachodu na wschód, to znów Europa środkowa pławiła się we krwi wojen religijnych.

Świadek okropności 30-letniej wojny, holenderczyk Hugo Grotius wydał dzieło zatytułowane: „O prawach pokoju i wojny".

Grotius nie jest tak złego zdania o wojnie, jak np. Tołstoj lub ojcowie kościoła; nie zaprzecza on jakoby wojna nie miała w sobie nic etycznego. Jest on zdania, iż w etyczno-praktycznej dziedzinie niema takiego zjawiska, któreby było złe bez względu na okoliczności, a że należy jedynie dążyć do najlepszego z tego, co można osiągnąć.

Z tego powodu przykazanie „Nie zabijaj" ma też ograniczone zastosowanie. Istnieją okoliczności, w których nie można mu być posłusznym.

Lecz jednak do wypowiedzenia wojny nie powinien wystarczyć subjektywny pogląd na przyczyny jednego z państw. Tutaj znakomity teoretyk, a zarazem ojciec prawa międzynarodowego, zaleca inne środki, jak np. sądy rozjemcze.

wi Leszczyńskiemu, w Tykocinie dnia 1 listopada 1705 roku order Orła białego odnowił i w kształcie medalu z czerwonej emalji, mającego na jednej stronie orła białego, na drugiej napis: „pro fide, rege et lege", najprzywiązańszym do siebie panom rozdał.

Wkrótce potem, chcąc ten order świetniejszym uczynić, zamienił go na krzyż ośmiokątny kształtu dzisiejszego, z czerwoną emalją i białymi brzegami, tudzież z czterymi djamentowymi promieniami. Taki znak nosili przedniejsi panowie na szyi, na białej taśmie, czerwonymi frezelami upstrzonej. W roku 1713 nastąpiła ostateczna orderu odmiana. Król przepisał nowy statut i odtąd znak ów honorowy otrzymał taki kształt, jaki po dziś dzień zachowuje. Biały orzeł na krzyżu z czerwonej emalji z białymi brzeżkami na niebieskiej wstędze, z lewego ramienia do prawego boku przepasanej, cztery cale szerokiej. Nadto u lewej piersi złota, ośmiokątna gwiazda ze ścieśnionych promieni złożona, na której środku krzyż srebrny z napisem: „pro fide, rege et lege" (za wiarę, króla i prawo). Monarcha zamiast tego wyrazu „pro rege" (za króla), przybrał na swojej gwieździe „pro grege" (za naród).

Po rozbiorze Polski, na mocy artykułu 160 konstytucji Polski, car Aleksander I rozdawnictwo Orła białego zastrzegł dla siebie.

Następnie idzie „Order św. Stanisława", w dniu 7 maja 1765 roku przez króla Stanisława Augusta ustanowiony. Na czerwonej wstędze morowej z białemi brzegami, na lewy bok z ramienia prawego przewieszonej, krzyż ośmiorogi, czerwoną emalją powleczony, między promieniami cztery orły białe, mający w środku obraz św. Stanisława, po drugiej zaś stronie cyfra fundatora „S. A. R.", obok tego gwiazda po lewej stronie piersi z kołem w pośrodku, mającym napis: „Praemiando incitat" (nagradzając zachęca), a wewnątrz napisu laur zielony, otaczający cyfrę fundatora. Liczba kawalerów, wedle statutu, nie mogła przenosić stu, nie licząc w to króla, kawalerów Orła białego i cudzoziemców. Każdy kandydat do orderu musiał się legitymować z 4-ch herbów szlachectwem.

Ten order po rozbiorze Polski nadają również carowie na podstawie zmienionego statutu.

Trzecim jest „Order krzyża wojskowego".—Ustanowionym był przez Stanisława Augusta w roku 1792, w nagrodę za męstwo rodaków, spieszących na ratunek ojczyzny. Nadmiar wypadków politycznych nie pozwolił zapewne wydać formalnego statutu. Wówczas jedną tylko miał klasę i rozdawany był w kształcie takim, w jakim są dzisiaj tak zwane krzyże kawalerskie. Wojskowi niższego stopnia otrzymywali, zamiast krzyża, srebrny medal na niebieskiej wstędze. Dopiero Fryderyk August, król saski, ks. warszawski, podzielił go na 5 klas, lecz formalny w tej mierze statut również ogłoszonym nie został. Do orderu tego były przywiązane pensje wedle klas.

Wielką wstęgą orderu krzyża wojskowego ozdobione były tylko dwie osoby, to jest: Józef ks. Poniatowski i marszałek Francji Davoust. Krzyż komandorski otrzymało osób 10, kawalerski 580, złoty 924, srebrny 1.171. Razem osób 2.685.

Pierwszy krzyż komandorski otrzymał Józef ks. Zajączek, generał dywizji; pierwszy krzyż kawalerski Edward Żółtowski, pułkownik pułku 3 piechoty ks. warszawskiego; pierwszy krzyż złoty Jan Ejsenbach, kapitan tegoż pułku; pierwszy srebrny Józef Zdzitowiecki, sierżant tegoż pułku.

Na ostatek nie od rzeczy będzie wspomnieć o orderze, który przeszedł do historycznych naszych pamiątek, to jest: o „Orderze Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny". Dla zachęcenia narodu w wojnie przeciw turkom, Władysław IV za radą Ossolińskiego, w. kanclerza koronnego, ustanowił Order Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny. Myśl do niego miał podać ks. Dębołęcki, Franciszkanin. Statut tego orderu król ustanowił i bullę potwierdzającą od papieża Urbana VIII pod datą dnia 5-go lipca 1634 roku wyjednał. Znaki były następujące: Łańcuch złoty, złożony z ogniw, z których każde na przemian wyobrażało, albo gwiazdę z lilią w środku z napisem: „In Te" (w Tobie), albo pęk strzał obwiedzionych wstążką z napisem: „Unita virtus" (zjednoczone męstwo): Na tym łańcuchu krzyż z czerwonej emalji, między promieniami którego lilje, w środku zaś wyobrażenie N. Panny Marji depcącej smoka, z napisem: „vicisti, vince" (zwyciężyłaś, zwyciężaj). Po odwrotnej stronie krzyża zamiast wyobrażenia P. Marji, było wyobrażenie orła białego.

## Szczegóły zdobycia fortu Douaumont.

„National Ztg." zamieszcza obszerny opis walk, które poprzedziły zdobycie fortu Douaumont, zamieszczony w dzienniku kopenhaskim „Berlingske Tidende", na podstawie opowiadań naocznego świadka.

Atak niemiecki, skierowany na potężne, główne pozycje francuskie pod Verdun, szedł w trzech kierunkach: jedna kolumna niemiecka szła linją Mozy. Centrum niemieckie podjęło skombinowany atak koncentryczny w kierunku na Douaumont, podczas gdy trzecia kolumna niemiecka, która wyszła z Beauche, atakowała również w kierunku Douaumont. Była to straszliwa potęga, która parła naprzód bez wytchnienia z przerażającą siłą. Francuzi bardzo prędko zrozumieli, iż niemcy właśnie w tym punkcie postanowili przełamać ich linje. — Istotnie niebawem udało się niemcom zapanować nad stanowiskami francuskiemi i zdobyć fort. Pozycje francuskie znajdowały się przez cały czas tych niezwykłych w dziejach wojen zapasów pod nieustannym ogniem ciężkiej artylerji niemieckiej, która w krwawej swej, straszliwej pracy nie ustawała ani na sekundę.

Takiego piekielnego ognia historja dotychczasowa jeszcze nie zna. Wszędzie, na każdem niemal miejscu, wybuchał co chwilę jakiś pocisk. Powietrze rozbrzmiewało przerażającym, nieustannym hukiem wybuchających pocisków. Tysiące pocisków naraz leciało na pozycje francuskie. Cały horyzont zniknął w gęstych chmurach dymu, który nakształt mgły przysłonił sobą góry, lasy, pola i walczących. Zwiększający się z sekundy na sekundę ogień niemiecki zapowiadał decydujący atak.

W pewnym momencie straszliwa orkiestra umilkła, dymy opadły. Oczom naszym — powiada korespondent — przedstawił się widok wprost niemożliwy do opisania. Francuskie rowy strzeleckie, które znajdowały się niedaleko naszego stanowiska, znikły, rozniesione pociskami niemieckimi. Oficer, znajdujący się na naszej pozycji, doniósł natychmiast naczelnej komendzie o zbliżaniu się niemców. Na dany sygnał zaczęły grzmieć baterje francuskie, ale nie zdołały już powstrzymać prących naprzód z nieprzepartą siłą niemców. Wkońcu wzgórze, wraz z fortem stało się ich łupem.

## Rosyjskie debaty finansowe.

Na ostatniem budżetowem posiedzeniu Dumy poseł Szingarew, omawiając finanse rosyjskie, podnosił, że rząd ukrywa przed narodem istotny budżet.

Nadmierna emisja pieniędzy papierowych prowadzi do obniżania kursu rubla, tak że w rezultacie traci na tem i rząd, który wszystkie zamówienia musi drożej płacić.

Szingarew przemawia tedy za pożyczkami. Trzeba poczynić kroki do nowej pożyczki zagranicznej.

Duma żąda, ażeby minister Bark jak najenergiczniej doprowadził do korzystniejszej pożyczki zagranicznej.

Mówiąc o aljantach, wyraził się Szingarew: Rosja jest zasobniejszą w ludzi do powstrzymywania nieprzyjaciół, oni zaś zasobniejsi są w środki pieniężne.

To powinni zrozumieć i wydatniej nam przychodzić z pomocą.

Słowa te dały reakcyjnemu posłowi, Markowowi, asumpt do oświadczenia: My (rosjanie) przelaliśmy krwi znacznie więcej, niż oni, w rezultacie więc muszą oni za tę niesprawiedliwość nam zapłacić... Jako zapłatę uważa Markow nie pożyczkę lecz subsydjum.

To przyplątanie się Markowa do jego twierdzeń nie podobało się Szingarewowi; oświadczył on, że markowowska przeróbka niegodną jest wielkiego mocarstwa, jakiem jest Rosja. Wówczas z niektórych ław odezwały się głosy: Jeszcześmy nie zeszli do tego, by iść między utrzymanków!

Ostro wystąpił Krupieńskij przeciwko luksusowi, który się w Rosji rozpanoszył „za pieniądze — jak się Krupieńskij wyraża — wydarte naszym męczennikom z rowów strzeleckich".

Krupieńskij pomstuje na damy, które chodzą na nabożeństwa żałobne za poległych po to, ażeby przy tej okazji błyszczeć nowymi strojami i drogocennymi brylantami.

Wogóle posiedzenie miało ton podniecony.

# Wojna.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielką Kwatera Główna, 21 kwietnia.

### Wschodnia widownia wojny.

Pod Garbunówką, na północny zachód od Dyneburga rosjanie, podczas bezskutecznie ponawianych ataków, w sile około jednego pułku, ponieśli znaczne straty.

Przy armji hrabiego Bothmera niemiecka eskadra lotnicza obrzuciła gęsto bombami urządzenia kolejowe Tarnopola.

### Bałkańska widownia wojny.

Lotnicy nasi zaatakowali miejscowości zajęta przez wojska francuskie w dolinie Wardaru, oraz na zachód od niej.

### Zachodnia widownia wojny.

W obwodzie Mozy w związku z wielkiem rozwinięciem energji obustronnej artylerji doszło do gwałtownych walk piechoty. Na zachód od tej rzeki francuzi znacznemi siłami zaatakowali Mort Homme, oraz na wschód stąd. Atak na ogół został krwawo odparty; toczy się jeszcze walka o niewielki odcinek rowu w okolicy lasu Les Chaurettes, do którego wtargnęli francuzi. Na prawo od Mozy usiłowania nieprzyjaciela

---

Od czasu pojawienia się tego dzieła, powstaje szereg przepisów, do których powinny się państwa stosować nawet w czasie wojny.

Co do siły tych postanowień wzbudzały one naokół zwątpienie. Bo wiemy, że im — państwo jest mocniejsze, tem mniej się liczy z traktatami, uprzednio przez nie zawartymi. Pogląd Platona, Gentilis'a oraz Rousseau, iż państwa walczą ze sobą, lecz nie z pokojowymi mieszkańcami jest tylko bogobojnem życzeniem, nie stosowanem niestety w praktyce.

W zapale wojennym zapominają narody o najelementarniejszych zasadach ludzkości. I opinja uniewinnia ich, gdyż działają one jakoby we własnej obronie! „Potrzeba nie zna przykazań", àla guerre comme à la guerre...

Trendelenburg porównywa wojnę z karami świeckiemi, jak np. karą śmierci, które należy stosować, aby uniknąć większego zła, niżli sama kara.

O ile zaś wojna jest podobna do kary można żywić się nadzieją, że kiedyś zarówno jak nie będą potrzebne gilotyny i więzienia, nie będzie potrzebną i wojna...

Ludzkość poprzez wieki stara się coraz bardziej wynaleźć jakieś środki aby uniknąć wojny i zastąpić ją czemś innem. Jednym z najznakomitszych projektów w tej kwestji jest projekt opata ze St. Pierre z r. 1712.

Chciał on doprowadzić do związku wszystkich książąt i panujących w celu zagwarantowania każdemu jego własności po wsze czasy.

W ten sposób, w myśl tego projektu, zostałby zawarty wieczny pokój, któryby usunął wszelkie rewolucje, ale i wszelką ewolucję.

Wieczny pokój byłby możliwy jedynie na podstawie wolności i sprawiedliwości. Tego zdania byli wielcy filozofowie, jak Rousseau, Bentham i Kant.

W r. 1795, gdy francuski Konwent przeglądał „prawa człowieka" wydał Kant pismo „Ku wiecznemu pokojowi". Mędrzec z Królewca uważa, że ogólny i wieczny pokój może powstać po odrodzeniu wewnętrznem, które posłuży przykładem dla świata zewnętrznego.

Na tym punkcie zgadza się Kant z jednym z największych przyjaciół ludzkości, z Jeremy Benthamem, który oparł swą etykę na pojęciu najwyższego dobrobytu największej ilości ludzi.

Bentham żąda większej szczerości w dyplomacji, swobody handlu międzynarodowego porozumienia się, ograniczenia zbrojeń, poszanowania jednego narodu przez drugi.

Po hasłach wolności, braterstwa i równości nadeszła epoka wzrastającej organizacji technicznej.

Narody zbliżyły się, gdyż środki komunikacji zmniejszyły przestrzenie.

Lecz to, co stworzył ludzki rozum zostało zniszczone przez ludzką namiętność.

Kapitalistyczna podejrzliwość, nacjonalistyczna chęć wywyższenia się, imperjalistyczne obłąkanie zrządziły iż zamiast ogólnego dobra, otrzymaliśmy ogólną nędzę.

De Maistre sądzi, iż wojna jest ogólnem prawem natury.

Socjolog Steinmetz twierdzi iż wszystkie państwa powstały wskutek wojen.

Obecnie odrzucono już te poglądy i można sobie przedstawić genezę państw zarówno w sposób pacyfistyczny, jak i wojenny.

Poglądy Heraklitesa, znajdujące jeszcze adeptów, zostały przez Hezjoda, który żył prawie w tejże epoce co i Heraklites, zwalczane.

Hesiod przyznaje walkę jedynie szlachetną i prowadzoną w szlachetnym celu.

Walczący powinni mieć jednakie szanse wygranej. Lecz praktyczne przeprowadzenie tego warunku jest niemożliwe — skąd pochodzi niesprawiedliwość osiągniętego zwycięstwa.

Clausewitz porównywa wojnę do gry w karty.

Natomiast Harry Compers uznaje naród, który zwyciężył, za lepszy.

Hegel, który ubóstwia państwo uznaje jednak, że wojna jest złem, które z czasem przeminie; wiecznym jest pokój.

Pokój jest też walką, lecz nie krwawą i ograniczoną miłością bliźniego, twierdzi Herbert Spencer.

Wewnętrzna kultura, jakiej żąda Immanuel Kant, wewnętrzna żądza pokoju, może jedynie wpłynąć na życie zewnętrzne i w ten sposób usunąć ten powtarzający się perjodycznie, straszny kataklizm dziejowy.

pragnącego ponownie odebrać kamieniołomy na południe od folwarku Haudromont, nie powiodły się zupełnie.

Na południu od fortu Douaumont nie ustały jeszcze walki na blizki dystans, które w ciągu nocy rozwinęły się przy kilku rowach francuskich.

Ześrodkowany silny ogień artylerji naszej przeszkodził w samym zawiązku powtórzeniu się ataków piechoty nieprzyjacielskiej na linje niemieckie w lesie Caillette.

W odcinku Vaux, na równinie Woevre i na wzgórzach na południowy wschód od Verdun, jak dotychczas, trwa jeszcze ożywiona obustronna akcja artylerji.

Samolot nieprzyjacielski, płonąc, spadł w lesie Fumin (na południowy zachód od Vaux).

*Naczelne dowództwo wojskowe.*

# Komunikat rosyjski.

**PIOTROGROD,** 20 kwietnia.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 19 go kwietnia:

F r o n t z a c h o d n i: W okolicy Dyneburga, na południu od wsi Garbunówka, nocą na 18 kwietnia niemcy przypuścili atak ogniowy do jednego z naszych rowów pod wsią Ginowka (900 metrów na południe od Garbunówki). Następnie zaatakowali nas i odebrali nam rów, kontratakiem odparliśmy jednak nieprzyjaciela.

W okolicy leżącej na zachód od Postaw artylerja nasza rozproszyła kolumnę nieprzyjacielską.

G a l i c j a: W okolicy na północny-zachód od Krzemieńca, oraz w okolicy górnej Strypy nieprzyjaciel wysadził w powietrze kilka min.

M o r z e C z a r n e: Jedna z naszych łodzi podwodnych, jakkolwiek, coprawda bezskutecznie, atakowana przez samolot, pod gwałtownym ogniem baterji nieprzyjacielskich w pobliżu wejścia do Bosforu zatopiła parowiec i statek żaglowy.

F r o n t k a u k a s k i; Pod Aszkalą (38 kilometrów na zachód od Erzerumu) wojska nasze w ataku nocnym zdobyły silnie ufortyfikowany łańcuch górski, wznoszący się na 2 i pół wiorsty nad poziom morza; wzięliśmy do niewoli czterech oficerów tureckich i 120 askarów. Nieprzyjaciel prócz tego zostawił na pobojowisku kilkuset poległych. Kilka oddziałów nieprzyjacielskich sprowadżonych niedawno z półwyspu Gallipoli, zniszczyliśmy zupełnie, gdy tymczasem inne wojska tureckie, biorące udział w walce, poniosły ciężkie straty pod działaniem naszego ognia, oraz w ataku na bagnety.

### Kryzys w Anglji zażegnany.

LONDYN, 21.4. Doniesienie Biura Reutera: Biuro prasowe komunikuje: Gabinet podczas dzisiejszych obrad nad wnioskami osiągnął porozumienie i zamierza swe wnioski w sprawie powinności wojskowej przedstawić parlamentowi. Wnioski te zostaną oddane pod tajne obrady obu izb w nadchodzący wtorek.

### Narada wojenna o Verdun.

KOLONJA, 21.4. Osoba, która niedawno przybyła z Francji zakomunikowała korespondentowi „Kölnische Volkszeitung" co następuje: Gen. Sarrail i gen. Liautey zostali zawezwani do Paryża. Wezwanie to jest w związku z mającą się odbyć wkrótce w Paryżu naradą wszystkich wyższych generałów.

Pod przewodnictwem Poincare'go będzie roztrząsana kwestja, w jaki sposób przeszkodzić ofensywie niemieckiej pod Verdun. Czy Sarrail, Joffre, Castelnau, lub Petain będzie powołany na obrońcę Verdun, zależeć to będzie od przedstawionych przez nich planów obrony Verdun.

### Prezydent Poincaré i gen. Roques pod Verdun.

PARYŻ, 21.4. (Agencja Havasa). Prezydent Poincaré i minister wojny Roques udali się we wtorek wieczorem do Verdun oraz do fortów miasta, zwiedzili umocnienia po obu brzegach Mozy. Prezydent dziękował wojskom za dzielną obronę i rozdał odznaczenia. Prezydent i minister wojny udali się w czwartek z powrotem do Paryża.

### Prezydent Poincaré w Górnej Alzacji.

STRASSBURG, 21.4. „Strassburger Post" donosi:

Prezydent Poincaré przybył w zeszłą niedzielę, o godzinie 8-ej rano specjalnym pociągiem do Belfortu. Z Belfortu udał się w automobilu do Górnej Alzacji, gdzie zwiedził w różnych miejscowościach oddziały wojsk W towarzystwie ministra Bourgeois i wielu generałów udał się prezydent do Altmunstreol, a stąd do Bauthiermont, gdzie odbyło się uroczyste przyjęcie prezydenta. Burmistrz François Frossard przywitał gorąco prezydenta, a młoda dziewica podała mu kwiaty.

Następnie zwiedził prezydent La-Chapelle i Masmünster.

Również w Gromagny został prezyedent przyjęty gorącemi owacjami.

### Narada w sprawie łodzi podwodnych.

WASZYNGTON, 21.4. (Biuro Wolffa): Wczoraj zrana hrabia Bernsdorff odbył naradę z Lansingiem. Rozmowy tej zażądał sam hrabia Bernsdorff.

### Blokada zatoki Suda.

LUGANO, 21.4. „Corriere della Sera" donosi z Aten, że od poniedziałku okręty angielskie prowadzą ścisłą blokadę zatoki Suda na wyspie Krecie.

### Zamknięcie kanału Korynckiego.

BUDAPESZT, 20.4. Dziennik sofijski „Utro" donosi z Aten:

Rząd grecki w nocie okólnikowej rozesłanej do posłów uwierzytelnionych w Atenach, zawiadamia, że wobec kilku wypadków wybuchu, jakie zdarzyły się w kanale Koryncklm i wobec szkód z tego powodu powstałych, rząd widzi się zmuszonym do zamknięcia wejścia z obu stron kanału.

### Obostrzona blokada.

GENEWA, 21.4. Donoszą tu z Ljonu, iż obostrzona blokada będzie stosowana względem państw neutralnych bez dalszego ostrzegania. Od tej chwili protesty państw neutralnych będą pozostawiane bez odpowiedzi.

### W sprawie „Tubancji".

HAGA, 21.4 Urzędowo donoszą: Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, iż rząd niemiecki, ulegając życzeniu, wyrażonemu przez rząd holonderski, przyrzekł swe współdziałanie w wykryciu tożsamości torpedy, która ugodziła „Tubancję". Szef warsztatów torpedowych marynarki w Amsterdamie, z polecenia rządu przebywa w Berlinie, gdzie rządowi niemieckiemu przedstawił odłamki metalowe, odnalezione w łodzi, należącej do „Tubancji" i zajął się zbadaniem tej sprawy.

### Reorganizacja armji amerykańskiej.

WASZYNGTON, 20.4. Senat uchwalił prawo o reorganizacji armji, mocą którego stopa wojska amerykańskiego podwyższona została o pół miljona ludzi.

### Aresztowania w Moskwie.

BERLIN, 21.4. Ze Sztokholmu donoszą: W Moskwie uczyniły wielkie wrazenie masowe aresztowania studentów i robotników. „Ruskija Wiedomosti" donoszą, iż uwięziono wielu studentów, oraz robotników fabryki kotłów „Bari", towarzystwa elektrotechnicznego „Dynamo" i wielu innych fabryk. Aresztowań dokonano w związku z wrzeniem rewolucyjnem i ruchem strajkowym, który w środowiskach przemysłowych przybiera z każdym dniem większe rozmiary.

### Chińscy kulisi dla Francji.

GENEWA, 21.4. Paryskie pisma donoszą, że wkrótce przybędzie do Francji około 50,000 kulisów chińskich. Syndykat przysyła na początek 5000 na próbę. Z kulisami zostanie zawarta umowa wieloletnia. Będzie w niej zastrzeżone, że w razie ukończenia wojny, mogą kulisi znaleźć pracę we francuskich kolonjach.

Chińczycy będą pracowali głównie w rolnictwie i przemyśle.

# Różne wieści.

### )( Rekord cenzury.

„Frankf Zeitung" pisze: Gorliwy cenzor ma dwie drogi, aby na siebie zwrócić uwagę, mianowicie albo wyrzuca z tekstu poszczególne ustępy, stwarzając przez to na łamach białe niewinne miejsca, albo też zawiesza całe pismo.

W tych dwuch ewentualnościach wyczerpywała się dotąd potęga czerwonego ołówka, nawet we Francji, w klasycznym kraju rekordów cenzury.

Tymczasem znalazła się jeszcze jedna forma dotąd niestosowana przez nikogo, a sława odkrycia jej przypada znowu francuzowi, mianowicie cenzorowi w Tuluzie. Wychodząc ze znanego zresztą założenia, że zero jest w każdym razie czemś większem, aniżeli nic, ów pomysłowy cenzor nie zawiesił wprawdzie pismo, które się mu niepodobało, ale za to pisma owo wyszło z całkiem czystemi stronami. Cenzor skreślił cały tekst.

Gdyby pismo było zawieszone byłby zaoszczędzony przynajmniej papier, a tymczasem wydawca zużytkował papier, wydając organ, mający zresztą tylko tytuł i na ostatniej stronie trochę inseratów o zegarkach, okularach lekarstwach itd.

Pismem tem był tygodnik „Ecole Laïque" w Tuluzie.

### )( Tajemniczy portret.

Dziennik paryski „L'Oeuvre", który nie wychodził przez cały tydzień, skazany przez cenzurę na 7-dniowe zamknięcie, zaczął od pewnego czasu znowu się pojawiać. Nową fazę wydawania zaznaczył dziennik ten w taki sposób, że w każdym numerze przynosi bez podpisu portret poważnego mężczyzny o czole myśliciela, długich włosach i bujnej brodzie.

Portret pojawia się na rozmaitych miejscach dziennika, a wielu czytelników zadaje sobie pytanie, co to za mąż codziennie ze szpalt dziennika zjawia się przed ich oczami. Tym mężem jest p. Emil Gautier, szef cenzury paryskiej.

Portret jego, umieszczany raz tutaj, to znowu tam, wypełnia godnie białą plamę i świadczy, że prasa paryska nawet podczas wojny nie straciła humoru.

### )( Futaryści a wojna.

Futaryści są chyba jedyną partją, która pomimo wojny pozostała bezwzględnie wierną swym zasadom i dążeniom. Znany ich przywódca Marinetti, zwrócił się ostatnio z odezwą do rodaków, w której domaga się, aby w celu pokrycia wydatków wojennych Włochy sprzedały wszystkie należące do państwa dzieła sztuki. Ameryka nabędzie chętnie te niepotrzebne szpargały, pisze Marinetti, a Włochy pozbędą się niepotrzebnego balastu. (st)

### )( Nagrody Nobla.

Zarząd fundacji Nobla postanowił podczas wojny wypłacać nagrody jego imienia za pośrednictwem szwedskiego ciała dyplomatycznego bez zwykłych uroczystości w Akademji Umiejętności w obecności laureatów. (st)

### )( Nowy król amunicyjny.

Amerykańskim królem bawełnianym, żelaznym, kolejowym itd. przybywają koledzy z branży amunicyjnej. Jeden z założycieli takiej dynastii amunicyjnej jest Marcell Hartley z Nowego Jorku, dotychczasowy dyrektor i współwłaściciel znanego towarzystwa „Remington". Podczas wybuchu wojny znajdował się 30 letni Hartley w Europie, przeczuwając jednak możliwość znacznych zysków powrócił do Ameryki i przed otrzymaniem jeszcze pierwszego zamówienia przystąpił do śpiesznego budowania fabryk amunicji, na budowę których poświęcił dotychczas przeszło 20 miljonów dolarów. W zakładach jego pracuje obecnie 50 tysięcy osób. Organizacja pracy zarówno pod względem technicznym jak i pod względem urządzeń społecznych należy do najbardziej udoskonalonych. (st)

# Ofiary.

Znając krytyczne położenie wydalonych urzędników Akc. Tow. I. K. Poznańskiego dołączam się do zapoczątkowanej akcji, ratowniczej przez J. W. i składam kop. 50 prosząc zarazem społeczeństwo w imię miłosierdzia o dalsze ofiary. F. K.

— Zamiast wieńca na grób b. p. Kazimierza Warszawskiego składa kop. 50 jako pierwszą składkę dla wydalonych urzędników Tow. Akc. I. K. Poznańskiego na chleb na święta do dyspozycji p. Zygmunta Kaufmana E. N.


CAFE-RESTAURANT „PALAST"
ul. Dzielna № 36 przy hotelu „Palast"
W święta Wielkanocne zakład otwarty.
Wieczorem KONCERT znanego pianisty i kompozytora A. G. Schuera.

Całkowity dochód na Oświatę!
JUBILEUSZOWY NUMER „BLUSZCZU"
wydany w pięćdziesięcioletnią rocznicę założenia tego poczytnego pisma, zawierający utwory najlepszych sił literackich i bogato ozdobiony w aktualne ilustracje i jest do nabycia w redakcji „Nowego Kurjera Łódzkiego".
Całkowity dochód na Oświatę!

CASINO Od dziś
wielki detektywny dramat w 5 aktach, p. t.
Kapłanka świątyni Indji
Nad program
Miłosne przygody Pocksona
arcywesoła komedja amerykańska.
Początek przedstawień o godz. 3 po poł.

## Nowy kurs marek.

Według świeżo ogłoszonego i obowiązującego obecnie nowego kursu marek — tak się przedstawia tabelka zamiany rubli na marki i odwrotnie.

| Ruble lub kopiejki | Marki lub fenigi | Marki lub fenigi | Ruble lub kopiejki |
|---|---|---|---|
| 1 | 1,75 | 1 | 0,57 |
| 2 | 3.50 | 2 | 1.14 |
| 3 | 5,25 | 3 | 1,71 |
| 4 | 7,00 | [illegible] | 2,28 |
| 5 | 8,75 | 5 | 2,85 |
| 6 | 10,50 | 6 | 3.42 |
| 7 | 12,25 | 7 | 3.99 |
| 8 | 14.00 | 8 | 4.56 |
| 9 | 15.75 | 9 | 5,13 |
| 10 | 17.50 | 10 | 5,70 |
| 15 | 26,25 | 15 | 8,45 |
| 20 | 35 — | 20 | 11,40 |
| 25 | 43.75 | 25 | 14,25 |
| 50 | 87.50 | 50 | 28.50 |
| 75 | 131,25 | 75 | 42,75 |
| 100 | 175 — | 100 | 57 — |

W bilonie miedzianym przypadają drobne ułamki, trudne do obliczania przy drobnych wypłatach i dlatego najściślej obliczanie wypadnie w sposób następujący: 2 grosze—2 fenigom; 4 grosze — 4 fen.; 6 groszy — 5 fen ; 10 groszy — 9 fen. Odwrotnie, niklowy lub żelazny bilon niemiecki wypada; 5 fen. — 6 groszy; 10 fen. — 11 groszy:

Praktyczny pamięciowy sposób obliczania najłatwiej oprzeć na podstawie: 4 rb. —7 marek, czyli na stosunku proporcjonalnym 4 : 7 (podług dotychczasowego kursu urzędowego proporcia wynosiła 2 : 3).

## Rozporządzenie,

**dotyczące ponownego meldowania metali, zasekwestrowanych na skutek obwieszczenia Cesarsko - Niemieckiego Generał-Gubernatorstwa z dnia 15 października 1915 roku.**

(Dokończenie).

§ 4.

**Sekwestr.**

Rozporządzenie z dnia 15 października 1915 roku, tyczące się sekwestru metali i t. p. nie jest zniesione niniejszem rozporządzeniem.

Sekwestr pociąga za sobą co następuje:

a) zabronione oraz zniesione są wszelkie prawno-handlowe umowy, a więc umowy co do sprzedaży, dotyczące nawet zleceń władz wojskowych.

Unieważnione są również wszelkie rozporządzenia, wchodzące w zakres przymusu prawnego, oraz aresztu tychże przedmiotów. Dozwolone są wszystkie prawno-handlowe rozporządzenia, które nastąpią li-tylko na skutek zlecenia, lub zgody Wydziału Wojennego Surowców w Warszawie.

b) Zabronione jest wszelkie użytkowanie, przeróbka lub sprzedaż przedmiotów zasekwestrowanych, jak również przenoszenie tych przedmiotów z miejsca na miejsce, z jednego miejsca składowego na inne.

c) osoby, których niniejsze rozporządzenie dotyczy, powinny udzielać Wydziałowi Wojennemu Surowców w Warszawie, oraz pełnomocnikom tegoż wszelkich informacji, tyczących się przedmiotów zasekwestrowanych, oraz zezwalać na zwiedzanie pomieszczeń fabrycznych.

§ 5.

**Zgłoszenia.**

Nowemu zgłoszeniu podlegają zapasy, posiadane w dn. 5 marca 1916 r. Nowe kartki dla meldowania metali są wydawane w Wydziale Wojennym Surowców w Warszawie, oraz u panów naczelników powiatowych i winne być złożone po należytem wypełnieniu w Wydziale Wojennym Surowców w Warszawie lub u panów naczelników powiatowych, najpóźniej po 4-ch tygodniach od dnia, w którym rozporządzenie niniejsze nabiera mocy.

Wagę metali przedmiotów, podlegających sekwestrowi, a nie dającą się bliżej określić za pomocą ważenia, podług faktur, przez wyliczenia lub szacowania, należy ustalić przy pomocy fachowców

Dla łatwiejszego ustalenia wagi miedzi w maszynach elektrycznych, transformatorach i aparatach, załączone są do deklaracji tablice, przy pomocy których da się z łatwością określić zawartość miedzi w oddzielnych częściach tych maszyn.

Sposoby wyliczenia należy zaznaczyć w deklaracji.

Przy przedmiotach, mających części żelazne, należy notować tylko wagę części wykonanych z miedzi, mosiądzu, rotgusu, cyny, cynku, aluminium, ołowiu lub niklu części żelaznych podawać nie należy)

Osoby, które na skutek poprzednich rozporządzeń już raz zapasy swe meldowały, zobowiązane są zgłosić takowe ponownie.

Do ponownego zameldowania zobowiązani są również posiadacze kwitów zwalniających

Kwity, zwalniające na przedmioty wymienione § 2, tracą swoją wartość z chwilą nabrania mocy niniejszego rozporządzenia.

O powtórne zwolnienie należy wnosić ponowne, lecz tylko uzasadnione prośby.

Jedynie kwity zwalniające na przedmioty domowego użytku są w dalszym ciągu ważne, aż do odwołania.

§ 6.

**Wyjątki.**

Wyjątki z § 2 stanowią:

a) wyroby gotowe o ile ogólna waga metali wyrobów, należących do osób wymienionych w § 3, w chwili nabrania mocy niniejszego rozporządzenia wynosi mniej niż 75 Kilo;

b) przedmioty, które zawierają w sobie metali mniej niż 10 proc swojej ogólnej wagi, lub o ile waga metali w każdym poszczególnym przedmiocie nie przekracza 1 Kilo

c) instrumenty miernicze, chirurgiczne i służące dla celów naukowych, oraz aparaty do przenoszenia wiadomości na odległość;

d) przedmioty o wartości artystycznej.

§ 7.

**Kary**

Ktokolwiek wykroczy przeciwko niniejszemu rozporządzeniu, lub do wykroczenia przeciwko niemu przyczyni się albo namówi, kto poda nowe zgłoszenie spóźnione lub niezupełnie, będzie karany więzieniem do lat 5 lub karą pieniężną do 10 000 marek, lub też poniesie obie kary jednocześnie.

Warszawa, dnia 7 marca 1916 r.

Generał-gubernator.

podp. **von Beseler.**

Powyższe rozporządzenie Pana Generał-Gubernatora niniejszem obwieszcza się dla miasta i powiatu Łódzkiego. Zameldowanie (§ 5) ma nastąpić w tutejszym okręgu na zasadzie przepisu Cesarskiego Generał Gubernatorstwa podług pozostałości w dniu 1 kwietnia 1916 r

Potrzebną ilość formularzy otrzymać można w powiatowym wydziale gospodarczym, Piotrkowska 67, w urzędach powiatowych w Brzezinach i Pabjanicach, oraz w magistracie w Tomaszowie

Zameldowania muszą być podane do 30 kwietnia 1916 r.

Łódź, dn. 11 kwietnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

**v. Oppen.**

## Rozporządzenie

dotyczące przekraczania linji grodzącej przez osoby cywilne.

1.

Linję grodzącą, przebiegającą wzdłuż Bzury do Łęczycy, ciągnącą się stąd równolegle z dolnym biegiem Zianu, wzdłuż Neru do granicy gubernji wojennej, mogą przekraczać tylko wtedy 15-letnie i starsze osoby cywilne oraz dzieci w wieku od 10 do 15 lat, o ile nie towarzyszą im dostatecznie wylegitymowani starsi krewni, gdy posiadają jedną z następujących legitymacji:

a) Paszport odpowiadający przepisom, umieszczonym w rozporządzeniu dotyczącem wprowadzenia ogólnego przymusu paszportowego, z dn. 9.9.15 (Dziennik Rozporządzeń dla generał - gubernatorstwa warszawskiego z dnia 22.9.15 № 2). (W paszporcie musi być przymocowana fotografja właściciela, w sposób wykluczający wszelkie nadużycia, zaopatrzona w poświadczenie władz co do prawdziwości i w pieczęć urzędową).

lub b) Swiadectwo na podróż podług artykułów II albo IV rozporządzenia o ruchu osobowym w generał-gubernatorstwie warszawskiem, do generał - gubernatorstwa warszawskiego i z generał-gubernatorstwa warszawskiego z dnia 10.9.15 (Dziennik Rozporządzeń dla generał gubernatorstwa warszawskiego z dnia 22.9.15 № 2)

lub c) Przepustkę podług następującego wzoru:

(Żółta).

### Przepustka.

Okaziciel niniejszego..............................
zamieszkały w.............................. lat
może przekroczyć linję grodzącą..............................
raz..............tam i z powrotem..............................po-
wtórnie.............. u .............. u straży
przepuszczającej..............................
na drodze..............................
przy..............tylko w czasie..............................
cel podróży..............................
ważna w ciągu:..............................
Opis osoby: Wysokość:..............................
postać..............................włosy i broda ..............
znaki szczególne (nawet nieznaczne..............................

(L. S.).............................., dnia..............191.....
(Władza wystawiająca)

Nietkniętemi pozostają przepisy i uzupełnienia rozporządzenia o ruchu osobowym na obszarze, do obszaru i z obszaru generał-gubernatorstwa warszawskiego z dnia 10.9.15 (Dziennik Rozporządzeń dla generał-gubernatorstwa warszawskiego z dnia 22.9.15 № 2), według których wymagane są dla ruchu między obszarami generał-gubernatorstwa warszawskiego z jednej strony a Niemcami, austrjacko-węgierskim obszarem okupowanym lub obszarem etapowym z drugiej, osobne legitymacje (legitymacje graniczne w związku z paszportem albo świadectwem tożsamości, wizowany paszport, świadectwo na podróż w związku z pozwoleniem na jednorazową jazdę, o ile te legitymacje nie są zastąpione przez terminowe pozwy i poświadczenia lub przez decyzje centrali paszportowej.

2.

Przepustka (par 1, 1 ust.) jest ważna jako legitymacja na przekroczenie linji grodzącej, jest bezpłatna, musi być opatrzona pieczęcią i podpisem, bywa wystawiana na jednorazowe lub powtórne przekroczenie linji grodzącej o pewnym czasie i w określonych miejscach przejścia.—Straż przepuszczająca albo inne miejsca;

1) Zwykle, gdy brak innych legitymacji nieprzewidzianych,

2) Dla pobliskiego ruchu, niezbędnego, z przyczyn gospodarczych lub podobnych, ruchu poza strażami przepuszczającymi, a mianowicie:

W wypadkach wymienionych pod 1, bywa wystawiana przez gubernjal. naczelnika powiatu (prezydenta policji) przewodnika rejonu z centralnego biura policji, komendanta rejonu linji grodzącej lub przez miejsca służbowe komendy grodzącej, specjalnie przez niego do tego upoważnione albo przez komendantów miejscowego i obozu;

w wypadkach wymienionych pod № 2 tylko przez miejscowego komendanta rejonu i w miejscach służbowych, przez niego upoważnionych.

Na dalsze ułatwienia w wypadkach pilnej konieczności, może zezwolić miejscowy komendant rejonu.

3.

Linję grodzącą wolno zwykle przekraczać tylko u straży przepuszczającej, na zasadzie przepustki, w miejscach w niej wzmiankowanych. Straże przepuszczające znajdują się:

a) pod Ciechosławicami na drodze z Piątku do Kutna, 5 kilometrów na północy od Piątku;

b) pod Glupiejewem, na południo-zachodzie od Kterów;

c) u północnego wyjścia z Łęczycy.

4.

Kto linję grodzącą przekroczy nieuprawniony, lub będzie usiłował przekroczyć ją, zostanie ukarany grzywną do 1000 marek albo więzieniem do 3 miesięcy

Strażom i patrolom polecono strzelać do każdego, kto się nie zatrzyma na wezwanie.

5.

Zabronione jest rybołówstwo w Bzurze (Stara Bzura i Kanał Bzury), w Zianie i Nerze, w miejscach gdzie wymienione rzeki wypadają razem z linią grodzącą. Na wyjątki z tego może zezwolić naczelnik powiatu, o ile będzie przyniesione zaświadczenie przewodnika rejonu linji grodzącej, na osobne łowienie.

6.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15.4.16, a jednocześnie znosi się rozporządzenie z dnia 3.3.16.

Łódź, dn. 13 kwietnia 1916 r.

Gubernator wojenny:

**Barth,**

jenerał-porucznik.

## Rozporządzenie Policyjne

**przeciwko nadmiernemu podnoszeniu cen w handlu na artykuły pierwszej potrzeby.**

W porozumieniu z panem gubernatorem wojennym wydaję dla miasta Łodzi i powiatu łódzkiego i brzezińskiego, oraz dla części powiatu łaskiego, podlegającej niemieckiej administracji następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

O ile podług ogólnych postanowień nie będzie zasłużona surowsza kara, grzywną do 5000 rubli lub więzieniem albo aresztem do 7-iu miesięcy będzie karany:

1) kto ustanowione przez władze maksymalne ceny przekroczy;
2) kto innego wezwie lub pobudzi do zawarcia umowy, zawierającej przekroczenia cen maksymalnych, lub też sam się do takowej poda;
3) kto wezwania odnośnej władzy do sprzedaży artykułów, na które ustanowioną została maksymalna lub stała cena, nie spełni;
4) kto zapasy artykułów, na które ustanowioną została maksymalna lub stała cena, przed odnośnym urzędnikiem zatai.

Przy przekroczeniach przeciwko № 1 albo 2 może podług art. 36-go rozporządzenia organizacyjnego do rosyjskiego kodeksu karnego z dnia 21-go marca 1915 r. nastąpić konfiskata zapasów.

§ 2.

Tejże karze (§ 1) podlega:

1) Kto za przedmioty codziennej potrzeby, a szczególnie za artykuły spożywcze, pastewne wszelkiego rodzaju, za surowe produkty przyrody, dy, materjały opałowe i do oświetlenia, jak również za przedmioty potrzeby wojennej żąda ceny, które ze względu na ogólne położenie a zwłaszcza na stan rynku zawierają w sobie nadmierny zysk, albo kto taką cenę sobie płacić każe lub innemu przyrzeka;
2) kto przedmioty oznaczone w № 1 własnego wyrobu lub nabyte, zatrzymuje, ażeby przez sprzedaż takowych osiągnąć nadmierny zysk;
3) kto w celu podniesienia cen na artykuły oznaczone pod № 1 zniszczy zapasy, ich wyrób lub handel ograniczy, lub inne nieczyste machinacje podejmie;
4) kto weźmie udział w zmowie lub w związku, którego celem są czyny oznaczone w № 1 do 3-go;
5) kto do czynów oznaczonych w № 1 do 3-go wzywa, pobudza, lub też sam się do czynów podobnego rodzaju poda.

Oprócz kary mogą być na zasadzie art. 36-go rozporządzenia organizacyjnego do rosyjskiego kodeksu karnego z dnia 21, 3, 15 skonfiskowane zapasy, do których karygodne czyny się tyczą niezależnie od tego, czy zapasy te należą do skazanego lub nie.

§ 3.

Do godziny 1-ej popołudniu targi służą wyłącznie tylko do zaopatrzenia się w potrzeby domowego spożycia. Dopiero po godzinie 1-ej dostęp handlarzom i przekupniom jest dozwolony.

Handlarzom niewolno zatrzymywać na ulicach i placach jadących na targ wozów z artykułami spożywczemi w celu skupienia takowych:

Przekroczenia będą podług № 1-go karane.

§ 4.

Rozporządzenie policyjne z dnia 7 października 1915 r. zostaje uchylone.

§ 5.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem obwieszczenia.

Łódź, dnia 15 kwietnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

**v. Oppen.**

## OBWIESZCZENIE.

Biura Cesarsko-Niemieckiego Prezydjum Policyjnego w Wielki Piątek oraz w I święto Wielkanocne będą zamknięte zupełnie, a w II święto popołudniu.

Łódź, dnia 16 kwietnia 1916.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji

**v. Oppen.**

## Rozporządzenie

**p. Generał-Gubernatora z dn. 15-go kwietnia 1916 r., dotyczące posunięcia naprzód zegarów.**

Za czas od 1 maja do dn. 30 września 1916 r. prawem przepisany czas w Niemczech jest czas słoneczny 30 południka na wschód od Greenwich.

Dzień 1 maja 1916 r. rozpoczyna się dnia 30 kwietnia 1916 r. o godzinie 11-ej po południu podług obecnej rachuby czasu.

Dzień 30 września kończy się godziną po północy, stosownie do sensu niniejszego rozporządzenia.

Dla obszaru Generał-Gubernatorstwa niniejsze ustanowienie czasu jest w równej mierze ważnem.

Warszawa, dnia 15 kwietnia 1916 r.

Generał - Gubernator

pod. **von Beseler.**

Powyższe rozporządzenie p. Generał-Gubernatora podaje się niniejszym do ogólnej wiadomości dla okręgu administracyjnego Łódzkiego.

Łódź, dnia 18 kwietnia 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji

podp. **v Oppen.**

## OBWIESZCZENIE.

Zwracam na to uwagę, że na zasadzie obowiązujących przepisów rosyjskich czynności procederowe w zakładach fryzjerskich zakazane są w pierwszym dniu świąt Wielkiej nocy, Zielonych Świąt i Bożego Narodzenia. W każdą niedzielę zaś oraz podczas innych zwyczajem miejscowym czczonych świąt czynności dozwolone są latem od 1-go kwietnia do 30-go września od godz. 7-ej do 12-ej rano, a zimą od 1-go października do 31-go marca od godz. 8-ej do 1-ej popołudniu.

Łódź, dn. 17-go kwietnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

**v. Oppen.**

## OBWIESZCZENIE.

Zwracam uwagę, iż podług prawomocnych jeszcze postanowień rosyjskich co do spokoju niedzielnego w pierwszym dniu Święta Wielkanocnego bez żadnych wyjątków jest zabronionym i ulega karze zatrudnienie pomocników, uczni i robotników w przemyśle handlowym, w handlu roznosicielskim oraz wszelkie trudnienie przemysłem w otwartych miejscach sprzedaży — więc także trudnienie właścicieli miejsca sprzedaży.

Łódź, dnia 16 kwietnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

**v. Oppen.**

## Obwieszczenie.

W dopełnieniu rozporządzenia mojego, z dnia 9 kwietnia 1916 r. dotyczącego zameldowania wszelkich zapasów skór wołowych podaję jeszcze szczególnie do wiadomości, że takowe zameldowanie obowiązuje także wszystkich detalicznych handlarzy skór, szewców i osób prywatnych, które więcej niż 20 polskich funtów skóry przechowują.

Łódź, dnia 17-go kwietnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

podp. **v. Oppen.**

## Obwieszczenie.

Ze względu na wiosenne roboty rolnicze szef administracji przy generał-gubernatorstwie Warszawskim podwyższył cenę na wybierane kartofle franco wagon najbliższa stacja kolejowa z 2 marek na 2 50 mk. za centnar do 10 maja r. b.

Łódź dnia 19-go kwietnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.

**von Oppen.**

## TEATR POLSKI Cegielniana 63.

Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dniu zaś widowiska w kasie teatru

W niedzielę d. 23 kwietnia 1916 r. o 3 pop po cenach popularnych
**Kościuszko pod Racławicami**
Sztuka historyczno-narodowa w 8-iu obrazach A. W. Lasoty.

o 7 i pół wiecz.
**Krakowskie ..uchy**
Wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami, Turskiego.

W poniedziałek 24 kwietnia 1616 r. o 3 pop. po cenach popularnych
**Obrona Częstochowy**
Obraz historyczny w 8 obrazach. Elizy Bośniackie .

o 7-ej i pół wiecz.
**REWIZOR z Petersburga**
Komedja w 5 akt. Gogola przekł. Tetarkiewicza.

## Teatr POLSKI
(Cegielniana 63).

Bilety do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dniu zaś widowiska w kasie teatru.

We wtorek dn. 25 kwietnia 1916 r., o 7 i pół wieczor.
**Benefis Ludwika Szejera**
**Córa piekła**
Komedja w 5 aktach, R. Kneisl., nagrodzona na Monachijskim konkursie pierwszą nagrodą.

## TEATR w Domu Ludowym (Przejazd 34). Kółko Dramatyczne Łódzkich Kelnerów odegra,
W dniu 23 kwietnia r. b. o godzinie 7-ej wieczorem.
**„TOWARZYSZ PANCERNY"**
Komedja w 3 aktach, M. Wołowskiego.
Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Ulrichsa, róg Zielonej, a w dnin przedstawienia od godz. 12 w poł, w kasie teatru.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń
**„PRZEZORNOSC"**
Istniejące od r. 189..
Ubezpieczenia na życie i od wypadków.
PRZEDSTAWICIELSTWO GŁOWNE, Łódź, ulica Dzielna № 28.
Poszukiwani są zdolni AGENCI.

**Sezon od 20 maja do 20 września.**
**SOLEC** Zakład wód mineralnych siarczano-słonych i lecznica fizykalno-dietyczna
otwiera nadchodzący sezon leczniczy pod kierunkiem lekarza specjalisty z Warszawy. Środki lecznicze zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, mechano i elektroterapja, hydropatja, kąpiele słoneczne i powietrzne. **Ceny niskie.** Utrzymanie znacznie tańsze niż w innych stronach kraju Dojazd przez stację Kielce, lub stację kolei galicyjskich Szczucin, skąd 15 wiorst do Solca. Informacji udziela gratis zarząd Solca, **poczta Stopnica, okwód Busk.** 389-1

**Jess, Kawecki i S-ka**
Przejazd 42|44
polecają wagonowo i ze składu
**Cement, Gips, Wapno**
tekturę smołowcową, masę sklejną oraz materjały opałowe.

**Korzystając z ponownego pozwolenia władz,** sprowadziliśmy jeszcze w ograniczonej ilości do naszych składów z zagranicy nasiona: **bobów, bruków, buraków ćwikłowych i pastewnych, cebuli, fasoli, grochów, marchwi ogrodowej i pastewnej, ogórków, rzepy, sałaty, szpinaków i wiele innych, kwiatów.** Do 15 maja służy nam pozwolenie przysyłania nasion pocztą.
**L. JASIŃSKI.**
w Łęczycy i w Łodzi Andrzeja 10.

**Ważne dla każdego!**
**Obcasy skórzane** z najlepszej skóry, sporządzone na sposób gumowych, **znacznie trwalsze i tańsze,** są do nabycia u
**I. MIRTENBAUMA**
**Łódź, ulica Piotrkowska 95 róg Andrzeja.**

**Kobiety i dziewczęta**
w wieku od lat 15 do 45 znajdą bezwarunkowo bez względu na liczbę dobrze płatną robotę przy **plantacji szparagów i obróbce ogrodowizny. Robotnicy fachowi, uczeni i nieuczeni robotnicy przemysłowi,** jak również **robotnicy wiejscy,** także z rodzinami **ciągle są poszukiwani.** Podróż i utrzymanie od miejsca zamieszkania aż do miejsca pracy zupełnie darmo.
Zgłoszenia codziennie w centralach robotniczych: **1) W Pabjanicach, ul. św. Rocha 23, 2) w Zgierzu, Nowy Rynek, 3) w Łasku, Magistrat, 4) w Zduńskiej Woli ul. Łaska 287, 5) w Ozorkowie, (pow. łęczycki) Rynek dom Lerke.** Wysyłka ludzi odbywa się **co tydzień we wtorki wieczorem.**

**Szkoła techniczna**
**z językiem wykładowym polskim**
**w Łodzi, Pańska 9, róg Zawadzkiej.**
Przedmioty wykładowe: jęz. niemiecki, polski i francuski, matematyka w zakresie kursu gimnazjalnego, przyroda, fizyka, chemja, rysunki, kaligrafia, kreślenie, sztuka budowlana, elektrotechnika i mechanika. Do wstępnych oddziałów zapis kandydatów i kandydatek bez różnicy wyznania z wykształceniem elementarnem. Bliższych informacji udziela kancelaria codziennie między 3—6 3500—5

Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości
**(Lombard Akcyjny)**
Oddziały Łódzkie: I ul. Zachodnia № 31, II Pasaż-Majera 11 (Mikołajewska 23) zawiadamiają, iż **13 maja 1916 r** i dni następnych odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ulicy Zachodniej № 31
**LICYTACJA**
celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych, we właściwym czasie a zastawionych w Oddziale I Zachodnia № 31 i w Oddziale II Pasaż-Majera № 11 (Mikołajewska 23). Podczas licytacji prolongata zastawów wystawionych na licytację przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim". **Procent należy już teraz wpłacać.** 344—

**Wielki wybór**
resztek na kostjumy bluzki i suknie z fabryki **Akc. Tow. M. Silbersztajn** oraz innych Również białe towary, gotowa bielizna, **nafty kaliskie i szwajcarskie,** firanki, story, chustki wełniane, pończochy i t. d. najtaniej nabyć można, ulica **Andrzeja 44,** front, parter

**Lekarz-Dentystka S. GOLDMAN**
długoletnia asystentka szkoły dentystycznej i kliniki d-ra Żadiewicza.
Przyjmuje codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł. i od 3 po południu do 7 wieczór.
**19 MILSZA 19.**

**Dr M. Saks**
Choroby wewnętrzne i nerwowe. **Średnia № 3.** Przyjmuje od 4 — 6 po południu.

**TYTUNIE,**
**liście tytuniowe, papierosy** i cygara poleca hurtowo i detalicznie. S. Nowiński. Piotrkowska 145 skład w podwórzu 4 9—8

**Rutynowana nauczycielka**
przyspasabia prędko i celująco do niższych klas Wyucza analfabetów w krótkim czasie języka polskiego niemieckiego i rachunków. CENY NIZKIE. Benedykta 14, m. 28. 5235

**Sztuczny miód**
Niniejszym zawiadamiamy że otworzyliśmy fabrykę sztucznego miodu i polecając się łaskawym względom p. p. sklepowym, cukiernikom i t. p.
pozostajemy z szacunkiem
**K. i S. Goldsztein i Karasik**
**Łódź, Wschodnia Nr. 14**

**Lekarz Dentysta S. GORDIN**
**Konstantynowska 18.**
Leczenie plombowanie i usunięcie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez na złocie i kauczuku Przyjm. codz. od 10—1 i 3—8

**Akuszerka**
**z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogrodzie** praktykująca 20 lat, przyjmuje. Andrzeja 39, m. 10 od 12—5

**Felczer Kaszyński**
z długoletnią praktyką szpitalną przyjmuje codziennie ul. Aleksandrowska № 37 I piętro godziny przyjęć od 1 pp. do 8 w. w niedzielę od 1 pp. do 5 pp. 484 4

**MYDŁO**
**60 kop. funt** dostać można Konstantynowska 20 u Borzykowskiego, sklep frontowy.


## Ogłoszenia drobne:


Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 197 m. 8.

**Buraki (nasiona) ćwikłowe egipskie i pastewne „mamut" są do nabycia w mleczarni ulica Piotrkowska 164**

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane oddzielne wejście frontowe z wszelkiemi wygodami. Rozwadowska № 6 II piętro.

Dnia 31 marca zaginęła dziewczyna lat 12 brunetka na imię Józia M. Ktoby wiedział gdzie się znajduje proszę zawiadomić rodziców ul Benedykta № 56 m. 5 459—3

Gorsety gotowe oraz obstalunkowe poleca specjalna pracownia gorsetów „Renoma" Łódź Główna 17

Peleryny męzkie, piękne, tanio. Piotrkowska № 145—34. 3

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumy od 10 mr. palta od 5 mr. suknie od 2 mr Pracownia E. Rudzkiej. Piotrkowska № 17 parter. 501—2

Ludwik Tambowski, Brzezińska 56 przyjmuje roboty, szyldowe pokojowe, tapicerskie, pozłotnicze i religijne wykonywa artystycznie po cenach nader przystępnych i prosi o nadesłanie jakiejkolwiek roboty

**Łóżka** metalowe, wózki i wielocypedy dziecęce, wanny z piecami, krzesła wiedeńskie pierwszorzędnych fabryk. Poleca najtaniej w dużym wyborze magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska № 116 I piętro front. 6

Poszukuję frebianki z dobremi świadectwami i hebrajskim językiem. Adres Andrzeja 47 m. 14

Poszukiwany pokój pojedynczy z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami w górnej dzielnicy miasta. Oferty pod „B. W. 30." w adm. niniejszego pisma. 487—3

Rower mało używany sprzedam ul Rzgowska № 2 m. 16 front

Rowery do sprzedania ul. Rzgowska № 20 front. 471—6

Stróż z dobremi świadectwami zaraz może się zgłosić Pańska № 100 m. 9 480—3

Zaginęły dwa paszporty wydane z Prezydium Policji, na imię Ludwiki z Kruczyńskich Pawłowskiej i córki Władysławy Pawłowskiej zamieszkałych przy ul. Nowo-Złotomierskiej № 9, oraz książeczka z komitetu N. P. B. do otrzymania zapomogi. Ktoby znalazł zechce oddać do Adm. N.-K. Ł. Zachodnia 37. 3

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marcina Surowiaka. 498—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Mordkiego Leskiego. 494—1

Zaginął chłopczyk lat 3 ubrany w czarne ubranko i fartuszek różowy. Rodzice proszą o odprowadzenie do domu na ul Nowomiejską 10

Zdolna krawcowa, wdowa obarczona trojgiem dzieci, która pracowała w magazynach warszawskich, prosi uprzejmie o powierzenie robót wszelkich w zakres krawieczyzny wchodzących. Wykonanie staranne, ceny nadzwyczaj nizkie Długa 16, w oficynie, na parterze Dobrowolska 3166—0

Zaginął portfel z paszportem rosyjskim wydany w pow. łomżyńskim gub Łomżyńskiej na imię Władysława Prosińskiego, świadectwa fabryczne na toż samo imię i pieniędzy 13 rb. 65 kop. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do Adm. K. Łódzkiego Zachodnia 37.

4 pianina używane, 2 fortepiany oraz nowe pianina tanio. Można na raty. Chodkowski Mikołajewska № 25. 466—2

Zaginął paszport niemiecki, na imię Augusty Klinger wydany w Zduńskiej Woli. 486—1

Zaginął paszport rosyjski wydany w Kutnie gub. Warszawskiej na imię Szmula Webera. 485—1

Zaginął paszport rosyjski, wydany z gminy Woźniki gub. Piotrkowskiej na imię Konstantego Woźniaka.

**Zdolny korektor dziennikarz**
znajdzie zaraz miejsce. Wyczerpujące oferty składać w administracji „N. K. Łódzkiego" pod „Korektor". 0


Wydawca i redaktor naczelny **Antoni Książek** (Zachodnia 37). W drukarni St. Książka, Zachodnia 37.